Ner 42 Kraków 21 Lutego — Niedziela. Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiém „ 24 „ 6 „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii . . . „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi „ 80 „ 20 „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów nie frankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 20 lutego.

Od kilku dni prasa francuska jest w gorączkowem usposobieniu z powodu uchwały Izby deputowanych w Brukselli z d. 13 bm. o kolejach żelaznych, zapadłej na wniosek rządu. Uchwała ta zabrania sprzedawać i odstępować koleje belgijskie prywatne bez zezwolenia rządu, jakoteż łączyć z sobą przedsiębiorstwa kolei żelaznych. W każdym innym czasie zakaz podobny byłby poczytany za krok czysto administracyjny, ale do przeprowadzenia go użyto chwili niestosownej, bo właśnie, kiedy jedno z przedsiębiorstw kolei francuskich zamierzało nabyć na własność koleje belgijskie i budować nowe odnogi. Uchwała przeto choć wymierzoną była nie przeciw szczególnym osobom ani przeciw szczególnej spółce, pośrednio jednak odpychała wpływ francuski. Sprawa ta wszakże, mimo że Francyi więcej nieprzyjemna niż niedogodna, bo świadcząca o unikaniu łączenia się z Francyą w stosunkach nawet czysto ekonomicznych, nie miałaby żadnej doniosłości politycznej, gdyby nie posądzano Prus o wpływy w Brukselli i gdyby nie poprzedziło jej odmówienie ze strony Belgii zawarcia unii cłowej z Francyą, a wreszcie, gdyby sprawa sprzedaży Luxemburga nie była wskazała, jak dalece trudno Francyi przystąpić do jakiegobądź układu, coby jej pozwalał wychylić się po za granice naznaczone jej traktatem wiedeńskim.

Nie wiemy wprawdzie, czy to Prusy przeszkodziły nabyciu Luxemburga i czy Prusy wpłynęły na postawienie przez rząd belgijski w Izbie wniosku o kolejach. Z równem bowiem prawem możnaby posądzić o to Anglię, której znana jest obawa i wstręt przeciw zaborowi Belgii przez Francyę. A chociaż niema tu jeszcze mowy o zaborze, wszelako każdy krok Francyi dążący do ustalenia sobie wpływu w Belgii, z zazdrością jest śledzony w Londynie. Wiadomy jest tego powód. Anglia lęka się, aby ujścia Skaldy, a mianowicie Antwerpia, nie dostały się w ręce Francyi, bo, zdaniem ludzi fachowych, byłoby to zapewnić panowanie Francyi na cieśninie kaletańskiej. Prusy natomiast pewnie przystałyby na aneksyę Belgii do Francyi, gdyby im samym pozwolono zabrać Holandyę. Drażliwość Francyi urażonej już zawodem doznanym od Prus w r. 1866, gdy jak wiadomo, neutralność wówczas Francyi kupiona była obietnicami powiększenia terytoryalnego, następnie odmową nabycia kopalni węgla pod Saarlouis, wreszcie przeszkodą w uzyskaniu Luxemburga, który jest dla Holandyi niepotrzebnym przyczynkiem i prędzej czy później dostanie się w posiadanie Prus, Francyi albo nawet Belgii, — drażliwość ta Francyi wzrosła jeszcze skutkiem niejako upokorzenia doznanego ze strony rządu państwa tak małego jak Belgia.

Półurzędowe dzienniki paryskie stawiają niemal ultimatum z powodu kolei żelaznych: albo odrzucenie projektu rządowego przez senat, albo rozwiązanie izby deputowanych, albo ustąpienie gabinetu belgijskiego i cofnięcie projektu rządowego przez jego następców. Jeden z ministrów belgijskich udał się właśnie do Paryża dla rozpoczęcia rokowań, co wróży, że rząd belgijski nie chce rozogniać tego sporu. Kwestya ta jednak w takim tylko przypadku mogłaby się stać groźną, gdyby Cesarz Napoleon szukał rzeczywiście w tej chwili sposobności do zamieszania pokoju powszechnego, bo sposobność byłaby mu dogodną, dozwalając rozpoczynać rzecz w miejscu najprzystępniejszem i do zaczepnych działań najkorzystniejszem; jeżeli jednak ta myśl nie przeważa, natedy sama sprawa kolei da się zagodzić oświadczeniem dyplomatycznem dającem moralne zadosyć uczynienie. Nie w sprawie przeto kolei żelaznych leży źródło niebezpieczeństwa dla pokoju, lecz tylko sprawa ta mogłaby bardzo dogodny dać punkt wyjścia. Polemika jednak dzienników paryskich posłużyła rządowi francuskiemu do stawiania żądań pod zasłoną potrzeby zadosyć uczynienia obrażonej dumie narodowej. Jeżeli się powiedzie rządowi cesarskiemu otrzymać takie zadośćuczynienie, któreby było świadectwem odzyskania wpływu w Brukselli, sądzimy, że poprzestanie na niem na teraz. Zachodzi tylko pytanie: jaką Francya postawi cenę? jeżeli traktat cłowy, naówczas wielką odniosłaby wygraną; jeżeli tylko cofnięcie ustawy, porażka ta Belgii nie osłabiłaby jej, bo nikt od niej nie mógłby żądać, aby robiła coś więcej z tej sprawy nad kwestyę gabinetową i aby stawiając opór, dała Francyi sposobność czy też pozór do użycia większego nacisku; gdyż tu nie da się, jak w sporze grecko-tureckim, zwołać konferencyę dla rozstrzygnięcia, po której stronie słuszność.

KORESPONDENCYA CZASU.

Kraków 19 lutego.

(*W sprawie języka sądowego*). Przed rokiem prawie podał był dziennik *Czas* do wiadomości publicznej odezwę Prezydyum Sądu krajowego i odpowiedź Prezydyum Sądu wyższego w Krakowie, co do szczegółowego zastosowania znanego rozporządzenia Ministra sprawiedliwości Dra Herbsta rozszerzającego dotychczasowy tak ograniczony zakres używania języka polskiego, mianowicie w wewnętrznej służbie sądowej. Odpowiedź Prezydyum Sądu wyższego dotyczyła jednak tylko języka sądowego w sprawach cywilno-sądowych i oznaczyła, w których przypadkach język polski, a w których język niemiecki, już to w znoszeniu się zewnętrznem ze stronami, już to w wewnętrznej służbie cywilno-sądowej, używany być ma; Prezydyum zastrzegło sobie zarazem wydanie podobnego szczegółowego pouczenia, jako wskazówki dla Sądu krajowego w załatwieniu spraw karno-sądowych.

Zapewne nawał rozlicznych ważniejszych czynności był przyczyną, że toż Prezydyum nie było dotychczas w stanie tego przed rokiem danego przyrzeczenia dopełnić; w skutek czego jednak, podczas gdy w wydziale sądu krajowego do spraw cywilnych język polski jeżeli niezupełnie to pod wielu względami z językiem niemieckim równouprawnionym został, w wydziale do spraw karnych zajmuje stanowisko podrzędne, nieokreślone, z którego też powodu od dobrej woli szczególnych członków tego wydziału zależy niezapominać o prawie, choćby przyrodzonem, przysługującem stronom, w stosunkach z wydziałem tym zostających, używania rodzinnej mowy i w odbieraniu tejże mowie przeznaczonych dla siebie uchwał.

Tymczasem zdarza się, że wyroki, akta zaskarżenia, uchwały orzekające zaprowadzenie śledztwa szczegółowego i aresztu śledczego w niemieckim języku referowane i niejednokrotnie stronom w tymże języku udzielane bywają, chociaż strony te językiem niemieckim wcale nie władają. Wprawdzie wyroki i uchwały podobne bywają stronom w ich ojczystym języku przy ogłoszeniu ich tłomaczone; tłomaczenie podobne jednak, jako dorywcze, zawisłe od znajomości języka polskiego urzędnika sądowego, nie może mieć tej wagi co oryginał referatu polskiego i za prawidłowe uważane być nie może.

To samo co się tu powiedziało o Sądzie krajowym, znajduje swoje zastosowanie do sądów obwodowych i powiatowych, ktorym to ostatnim niewydano żadnego pouczenia pod względem szczegółowego zastosowania wspomnionego rozporządzenia ministra Herbsta, czem wyrządzono im zaszczyt nie lada, jakoby przypuszczając, że prezydya ich będą w tej mierze domyślniejsze od Prezydium Sądu krajowego w Krakowie, i wyjaśnień żadnych nie potrzebują.

Zawsze jednak pomysł *Czasu* umieszczenia odpowiedzi Prezydyum sądu wyższego w Krakowie na zapytanie Prezydyum sądu krajowego co do szczegółowego zastosowania wzmiankowanego na wstępie rozporządzenia p. Ministra Herbsta, był bardzo szczęśliwym i uwolnił niejednego sędziego powiatowego, zatrwożonego zbliżającą się właśnie podówczas reorganizacyą sądów powiatowych, od łamania sobie strapionej głowy nad rozwiązaniem zadanej mu przez ministra zagadki.

Dla tego Prezydyum sądu wyższego w Krakowie wyrządziłoby sądom i krajowi wielką przysługę, gdyby raczyło przyspieszyć wydanie drugiej części swej instrukcyi dotyczącej prawa przysługującego językowi polskiemu na mocy rozporządzenia ministra Herbsta w sądach w sprawach karnych.

W prawdzie kiedyś język polski, jak się tego spodziewać należy, już to na mocy ustaw zasadniczych państwa austryackiego, już ze względu na niedające się zaprzeczyć, bo przyrodzone każdemu narodowi prawo używania własnego języka, zaprowadzony będzie we wszystkich stosunkach publicznych bez żadnych ograniczeń a przeto i w sądach naszych; zanim to jednak nastąpi, cieszyć nas będą tymczasowo i administracyjne z dobrej woli wyższych instytucyj płynące rozporządzenia rozszerzające tak szczupły dotychczas zakres języka polskiego w sprawach sądowych.

Wiedeń 18 lutego.

Tutejszy *Volksfreund* podał dziś zadziwiającą wiadomość; Tyrolczycy i Słoweńcy nie będą głosowali za rezolucyą galicyjską. Dlaczego? Ponieważ nie widzą potrzeby popierania Polaków jako Polaków w osiągnięciu koncesyj, ponieważ zamierzają bronić tylko konserwatywnych wniosków i żądań, i wreszcie ponieważ kilka punktów rezolucyi nie uważają za lojalno-austryackie. Oto najnowsza wiadomość! Czy *Volksfreund* uprawnionym jest oświadczenie to złożyć także w imieniu Słoweńców, wątpić należy, gdyż Słoweńcy, jeśli politycznie myślą, na rewizyi konstytucyi dla swej narodowości tylko zyskać mogą. Nie dziwię się, że Tyrolczycy mogą nas w danym razie opuścić, bo mają oni tylko jeden cel na oku, mało dbając o inne sprawy. Trudno się atoli dopatrzeć śladu owej nieprzyjaźni dla Austryi, jaką Tyrolczycy wywietrzyli w uchwałach sejmu galicyjskiego. Postępowanie ich jest dla nas zagadkowem; lecz pocieszajmy się, wszak głosy ich nie przeważą szali w sprawie naszej.

Odkąd dzienniki publiczne żartobliwym tonem zaczęły pisać o nowym projekcie rządowym co do pomnożenia liczby deputowanych do Rady państwa, sprawa ta inny bierze obrót w ministerstwie spraw wewnętrznych. Organa rządowe zapewniają od dni kilku, że wspomniony projekt jeszcze nie jest wygotowanym i stanowi dopiero przedmiot obrad w łonie gabinetu. Doniesienia te w bardzo jaskrawej atoli zostają sprzeczności z stanowczem oświadczeniem, jakie złożył minister Dr Berger na zebraniu deputowanych dolno-austryackich. Sądzę przeciwnie, że ministrowie zawczasu pomyśleli, iż trzeba zmienić ustawę, która grzeszyła przeciw postanowieniom wszystkich statutów krajowych; obecnie zapewne studyują w ministerstwie dotyczące statuta.

Wydziały Izby deputowanych pracują bardzo powoli i dla tego sesya się tak przewleka. Wydział wojskowy prawie nic nie robi, bo wszystkie uchwały, jakie tam zapadają, prawie żadnej nie mają wartości, gdyż tylko wstępne się toczą narady nad ustawą o obronie krajowej, a ostateczna dyskusya szczegółowa nastąpi dopiero później. Pewne znaczenie zasadnicze ma postanowienie wydziału, że landwera będzie zupełnie niezawisłą od wojska liniowego. Projekt rządowy nie zawierał tej zasady, lubo ją wyraźnie warunje węgierski statut o landwerze; ministeryum chciało nawet okręgi obrony krajowej podporządkować komendzie jenerałów w wojsku liniowem, niby to ze względów oszczędności. Wydział występuje przeciw żądaniu temu.

Wiedeń 18 lutego.

— *r.* Spór o wydanie zabytków artystycznych i archiwów w Wenecyi, który od dawna uważano za ukończony, do dziś dnia jeszcze nie jest załatwionym. Na konferencyi odbytej przed kilkoma miesiącami w Florencyi zgodzono się wprawdzie i ratyfikowano dotyczącą umowę, lecz o zwrot samychże przedmiotów nowe podniesiono trudności. Gdy zabytki te niedawno w Tryeście miały być oddane, komisarze włoscy przekonali się, że lista ich zawiera o wiele więcej przedmiotów, aniżeli z Wiednia w rzeczy samej wysłano; przyszło do nowych wyjaśnień, a komisarze musieli z próżnemi rękami powracać do Wenecyi. Rząd włoski zrobił tutaj przez poselstwo swoje przedstawienia, i jak się zdaje, całe te nużące i drażliwe rokowania na nowo się rozpoczną. Ze strony włoskiej żądają zwrotu przedmiotów, które może się mieściły niegdyś w zbiorach weneckich, lecz obecnie już nie są, a może też nigdy nie były w posiadaniu Austryi. Kto te przedmioty zatracił, wskaże dopiero śledztwo. Jeśli zważymy, że dopiero przed kilkoma dniami w tutejszém archiwum wojennem zaginął raport księcia Sabaudzkiego o bitwie pod Zentą, toć przecież nie jest rzeczą niemożebną, żeby jakaś szpada kosztowna z powodu sztucznych swych ozdób mogła była *bona fide* jako stare żelazisko powędrować do handlarza żelazem.

Paryż 16 lutego.

δ Dziś wieczorem hr. Karol Walewski stanie w Paryżu i doręczy margr. Lavalette akt przystąpienia Grecyi do deklaracyi konferencyi. Minister zwoła konferencyę na jutro. Organa rządowe żartują z odezwy gabinetu ateńskiego i zapewniają, że sprawa, która sprowadziła konferencyę, zostanie ułożoną. Tymczasem zdarzyć się może, iż po sprawie greckiej, Rosya i Prusy wywołają inne kwestye na Wschodzie, że Czarnogóra zażąda portu na Adryatyku, sprostowania granicy od Bośnii, Persya czego innego itd. Książę czarnogórski nie przybędzie do Paryża. *Journal officiel* zawiadomił, iż Francya odwołała już instruktorów z Rumunii. Uczyniła to dla tego, że rząd bukareski zlał w jedno instruktorów francuskich dowodzonych przez majora, z instruktorami pruskiemi dowodzonemi przez pułkownika. Marszałek Niel nie mógł zezwolić, aby wojskowi francuscy przeszli pod komendę pruską. Cała ambasada turecka udała się do Nicei na pogrzeb Fuada paszy. Ciało zmarłego zostanie powiezione do Stambułu. *Nord* wypiera się okólnika ks. Gorczakowa; *Patrie* mniema, że okólnik został napisany, lecz go nie rozesłano.

Jak się to często zdarza, dziennikarstwo paryskie zaskoczone jest ważną wiadomością, którą rząd ukrywał. Głosiły dzienniki, że p. Laguerronière przybył do Paryża dla wzięcia udziału w rozprawach senatu, a tymczasem podróż tego dyplomaty miała na celu sprawę dróg belgijskich. Rząd zachęcił był swą kompanię kolei strazburskiej do zlania się, pod względem eksploatacyjnym, z drogą luksemburską, i zachęcił ją nadto do zlania się z drogą prowadzącą z Luksemburga do Brukselli. Pierwszy interes udał się, a drugiemu sprzeciwił się rząd belgijski, za pomocą projektu do ustawy nagle przedstawionego i już przyjętego przez Izbę niższą. Wszyscy się tu pytają: co go do tego spowodowało? Względy polityczne i strategiczne stały zapewnie na pierwszem miejscu; ale rząd belgijski napomknął jedynie o swem prawie dominialnem i obawie, aby na tem nie szkodowały belgijskie kopalnie węgla. Postępek Belgii sprawił tu znaczne rozdrażnienie; giełda spadła o 25 centymów; *Liberté* wzdychając do przymierza rosyjskiego i zaboru Belgii, zawołała: Otóż przymierze prusko-belgijskie dokonane!.. Na wiadomość o tem, co się stało, Rotszyld cofnął obietnicę pożyczenia Włochom 300 milionów na dobra narodowe. Interes ten jest jedną z wytycznych przyszłego obrotu rzeczy w razie wybuchu wojny. Jest on nieszczęśliwy, bo wskazuje, jak prawdopodobnie odbędzie się rzeczony obrót. Rząd belgijski czyni jednak protestacye i postępuje w czystej chęci utrzymania neutralności Belgii. Rząd francuski nie zdaje się bardzo gniewać, ale natomiast ma żądać rękojmi bezstronności tj. nie poprowadzenia nowej drogi żelaznej mającej zbliżyć Brukselle do Berlina. Niektórzy sądzą, że w tej sprawie była więcej intryga angielska niż pruska.

Dzienniki rządowe wyrażają się dość względnie o Belgii, kiedy o Prusach mówią coraz żywiej, biorąc za protekst konfiskatę majątków króla hanowerskiego i elektora heskiego. Co do zamiaru ks. Hohenlohe utworzenia konfederacyi południowej, nie wiedzą one jeszcze co o tem trzymać, przeszłość bowiem księcia bardzo go skompromitowała. Przypuszczają jednak chęć dobrą lecz późną. Wczoraj upłynął termin urlopu hr. Goltza. Zachodzi pytanie, czy Prusy zamianują innego posła w Paryżu. Baron Seebach udał się do Drezna po nowe instrukcye.

Times zachęca rząd angielski do zgodnego ułożenia się z Rosyą i środkową Azyą.

Nie sądzą tu, aby Don Ferdynand otrzymał w kortezach potrzebną większość głosów. Koalicya stronnictw ma się temu sprzeciwić. Izabella II nie traci jeszcze nadziei, ale oswaja się z myślą, że należy zrzec się tronu na rzecz księcia Asturyi.

W interesie wyborów, które mają ustalić dynastyę, Cesarz stara się o zniesienie książeczek robotniczych. Sprzeciwiają się temu sądy rzemieślnicze; rada stanu rozdziela się w zdaniu, ale Cesarz nie zmienia zamiaru i chce zebrać tę radę w Tuileryach dla ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi. Izby są bezczynne. Dopiero za tydzień zaczną się rozprawy nad pożyczką paryską. P. Richard wniósł interpelacyę o paryskie cmentarze. P. Ollivier ma zamiar wnieść inną o zewnętrznem położeniu Francyi. Tej ostatniej Izba zapewne nie dopuści. Senator Maupas jest nieprzyjacielem p. Rouhera, ale niepodobna uwierzyć, aby, jak mówią, Cesarz miał go do opozycyi zachęcać.

PP. Laferrieére i Balbi wydali użyteczne dzieło pod tytułem: „Recueil des constitutions d'Europe et d'Amérique.“

Onegdaj odbyło się pod prezydencyą p. Passy nowe posiedzenie „Ligi pokoju“, której jedną z opiekunek jest królowa pruska...

Nastąpiła wielka zmiana w konsulatach. P. Beranger, który był sekretarzem konsulatu w Warszawie r. 1863, został mianowany konsulem w Szczecinie.

P. Kazimierz Delamarre uderza zawsze w *L'Etendard* na pana Leger i zarzuca mu opinie panslawiańskie, nacechowane między innemi nienawiścią do Węgier. Wczoraj odbyło się w Towarzystwie etnograficznem rozdanie nagród p. Duchyńskiego za odpowiedź na zadanie „Skreślić formuły historyi ludów słowiańskich z zastosowaniem do dzisiejszego stanu krytyki.“ Medale otrzymali pp. Steinbach i Emil Hervat. Konkurs tegoroczny w temże towarzystwie ma następujące zadanie: „Skreślić początki i rozwój narodowości polskiej.“ Rozprawy mogą być przesłane do 1go stycznia 1870 r., *quai des Vieux Augustins*, 47, w języku francuskim, angielskim, niemieckim lub włoskim.

Petersburg 11 lutego.

Ciekawym jest nadzwyczaj dokument odczytany na jednym z posiedzeń ostatniego zebrania szlachty moskiewskiéj. Komisya prawnicza miała sobie poruczone wyjaśnienie zmian zaszłych w stanowisku szlachty rosyjskiéj w skutek całego szeregu nowych ustaw. Po wywiązaniu się ze swego zadania, komisya wyraziła opinię szlachty moskiewskiéj tak o samych reformach jak o sposobie zapatrywania się na nie swych członków. Myśli przez komisyę podjęte zostały bardzo żywo poparte przez całe zebranie, tem więcéj zatem zasługują na uwagę.

„Szlachta moskiewska, powiada ów akt, z wdzięcznością przyjęła wielkie reformy społeczne, powołane do życia potrzebą czasu i mądrością monarchy; w pełni przeświadczona, że te reformy odmładzają Rosyę, wzmacniają węzły jedności, i dają ojczyźnie nowe źródła życia i siły. Radość szlachty moskiewskiéj była tem szczerszą i żywszą, że sama upraszała monarchę o zaprowadzenie ważniejszych z tych reform, mając wielką nadzieję w skuteczności swego podania, i jakby przewidując jego wolę.“ Nieco daléj:

„Zajmując pierwsze miejsce we wszystkich nowych urządzeniach, szlachta musi szczerze pragnąć ich rozszerzenia, dalszego rozwoju, zabezpieczenia ich trwałości. Samym zaś udziałem, jaki bierze w nowych instytucyach, uroczyście protestuje przeciw wszelkiéj solidarności z garstką tych ludzi, co pod pozorem obrony interesów szlacheckich usiłują ojczyznę zwrócić z drogi wszechstronnego udoskonalenia. Jedynem zadaniem szlachty było zawsze tylko dobro Rosyi.“ Kończąc zwraca się akt do przedłożonego szlachcie przez ministra spraw wewnętrznych podania o przejrzenie ustawy o służbie z wyborów i wezwania do dania opinii co do stanowiska, jakie ma zajmować szlachta na mocy przeprowadzonych reform. W tym względzie uważało się zebranie za niekompetentne do osądzenia takiéj sprawy, dla tego, że pytanie to dotyczy szlachty całego państwa, wyraziło zatem przekonanie, że rozstrzy-

Część literacko-artystyczna.

CEZARY PLATER.

Czas zdaje się obecnie przyśpieszonym iść krokiem; wśród napływu zdarzeń i wrażeń elektryczną szybkością przebiegających, nie ma chwili do zastanowienia, do rozrzewnienia się, do wspomnienia nawet. W tym pędzie ku przyszłości, przeszłość mknie, teraźniejszość się pochłania. Charakter ten wieku naszego podobno sprzyja oświacie, szerzeniu nauk, rozwojowi ludzkiej mądrości, ale jednocześnie oziębia uczucia i chłodzi serca. Coraz podobno rośnie liczba wykształconych umysłów, dumnych rozumów — a ubywają serca gorące, poświęcone, ofiarności i miłości pełne. Serca takie tem większą po sobie zostawiają próżnię, że ich nie ma kim zastąpić, a boleść po nich w kraju staje się niejako uczuciem osierocenia. Po każdej podobnej stracie czujemy zaiste, że *„się słońce ma ku zachodowi i dzień się już nachylił,“* bo coraz smutniej i samotniej na biednej ziemi naszej.

Taki cios dotknął teraz Wielkie Księstwo Poznańskie; tym ciosem jest śmierć Cezarego hr. Platera. Choć od lat wielu usunął się był od życia publicznego, nie przestał jednak pracować na ojczystej niwie, a odgłos żałobny, jaki śmierć jego znalazła po wszystkich stronach kraju, dowodzi, że zapomnianym nie był i usprawiedliwia każdy hołd publiczny oddany jego cnotom i pamięci.

Cezary hr. Plater urodził się na Litwie 1810 r. Szkoły świetnie i szybko ukończył, następnie uczęszczał na uniwersytet wileński w ostatnich chwilach jego świetności. Powstanie listopadowe zastało go za granicą; śpiesznie doń przystąpił z całą gotowością poświęcenia, które przez całe życie było wydatną cechą jego charakteru. Po latach wielu — bo już nad martwemi zwłokami — ci co go wtedy widzieli, dowódzcy i współżołnierze, ze łzami przypominali, z jakim niezrównanym zapałem młodzieniec przybiegł na czele oddziału ochotników stanąć pod sztandarami walczącej o wolność ojczyzny. Ten zapał chwil pierwszych przetrwał liczną w zawody kampanię: — gasły nadzieje, ogarniało wszystkich zwątpienie, upadały siły, — on zawsze ufał — bo wierzył i kochał. Pomimo tak młodego wieku posłował na Sejmie narodowym, a po ostatecznym upadku powstania, poszedł z innemi na wygnanie. Tam wśród emigracyi wyrobił sobie niepospolite stanowisko, bądź wpływem politycznym na współwygnańcach, bądź żywem i działającem miłosierdziem, niosąc pociechę smutnym i pomoc ubogim. Już wtedy Walery Wielogłowski w jednem z dzieł swoich nazwał go *Złotosercym* Cezarym. Z wielkiego majątku nic mu prawie nie pozostało; wróg zagarnął ojcowiznę; z oszczędzonego grosza przez matkę, która mu zbyt drobne mogła przysyłać fundusze, umiał obfite rozdawać jałmużny, mnożąc skąpe zasoby hojnem a wielkiem sercem. Ta pobożna chrześcijańska matka większy mu od wszystkich ziemskich majętności skarb zapewniła: ona to wszczepiła w duszę jego tę wiarę niewzruszoną, którą zachował i w burzliwym wieku młodości i w obozie, i w stolicy Francyi i w zawodach swoich nadziei, i wśród fałszywych zdań i mistycznych ułud ogarniających w owym czasie smutne i wątpiące serca. Zawiązało się wtedy było towarzystwo znakomitej młodzieży w około potężnej osobistości X. Lamennais. Wśród zacisza pustelniczego w La Chesnaie mistrz kształcił umysły ludzi takich jak Lacordaire, Gerbet, Montalembert i t. p.

Do tego szlachetnego grona należał i nasz Cezary; w późniejszych czasach chętnie myślą wracał do tych dni poważnych i zajętych pracą, do tych wieczorów ożywionych rozmowami, w których te młode serca marzyły o zwycięstwie dobrego, o liberalizmie katolickim, o oświacie Chrześcijańskiej, i o szlachetnych ideałach swoich. Pomimo skłonności do zapału, i ulegania działającemu urokowi, nigdy się nasz Cezary nie dał zupełnie oczarować wymową mistrza. Jego prosta i serdeczna wiara rychlej od innych odkryła czego niedostawało X. Lamennais; on pierwszy dostrzegł w nim tego braku pokory, który tak zgubne miał przynieść owoce. Kiedy inni uczniowie ślepo poddawali się wpływowi mistrza, Cezary zachowywał pewną ostrożność, i nigdy mu np. nie powierzył kierownictwa swego sumienia. Grom potępienia rzymskiego rzucony na dziennik *L'Avenir*, rozbił młodą szkołę. — Cezary tym serdeczniej się związał z tymi, którzy chętnie i ochotnie poddali się wyrokom Stolicy Apostolskiej, i wraz z nimi błagał i nakłaniał X. Lamennais do ukorzenia się przed władzą Namiestnika Chrystusowego. Bolał z nimi nad uporem dawnego mistrza i z niemi także modlił się o jego upamiętanie i nawrócenie. Odtąd tem silniejsza przyjaźń związała go z hr. Karolem Montalembertem. Te szlachetne serca zrozumiały się i przylgnęły do siebie. Jeżeli hr. Montalembert tak wymowne znalazł nieraz słowa w obronie naszej Ojczyzny, często ich natchnienie czerpał w tej zacnej przyjaźni. Znał on Polskę szczególnie przez przyjaciela, sądził o Polakach po nim; a jakże sąd nie miał być życzliwym, patrząc z bliska na tyle ofiarności i poświęcenia, na tak głębokie przywiązanie do kościoła?

Stosunek hr. Platera z hr. Montalembertem nigdy się nie zerwał; przed kilkoma laty, gdy ten ostatni przybył odwiedzić kraj, którego nieszczęścia tak ukochał, odwiedził przyjaciela w jego majętności w Poznańskiem, i tam może nakreślił pierwsze kartki wymownej broszury: *Une nation en deuil*.

Ale nietylko z Montalembertem miał hr. Cezary bliższe stosunki: świat francuski przygarniał chętnie miłego i szlachetnego wygnańca. Poznał tym sposobem wszystkie tegoczesne znakomitości, a zbliżył się szczególnie do tych, którzy dzielili jego przekonania i postępowali w tym samym chrześciańskim kierunku. W liczbie tych ostatnich wymienić należy zacną i pobożną rodzinę hr. La Ferronnays, której dzieje rzewne pióro siostry przed dwoma laty skreśliło, Fryderyka Ozanama i wielu innych.

Nowe te jednak stosunki w niczem nie krzywdziły tych, które zachowywał z braćmi wygnańca-

gnięcie podobnego pytania, powinno być poruczone nietylko całéj szlachcie rosyjskiéj, ale wszystkim biorącym udział w **ziemstwie** „związanem silnie i nierozerwanie z życiem i działalnością szlachty.“ To ostatnie szczególniéj zdanie zasługuje na uwagę, mieści w sobie bowiem pośrednio życzenie zaprowadzenia rządów reprezentacyjnych. Nie mogłoby bowiem przejść bez znaczenia, gdyby reprezentanci **ziemstw** całéj Rosyi mieli sobie poruczone rozstrzygnięcie pytania o stanowisku prawno-politycznem pewnéj klasy społeczeństwa. Niemniéj ważnem byłoby, gdyby ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało podobną odpowiedź od wszystkich zgromadzeń szlacheckich, dotychczas jednak nie są mi znane opinie wyrażone w tym przedmiocie przez inne zebrania.

Jeszcze przed powstaniem polskiem, pewna część szlachty rosyjskiéj zamierzyła sobie dążyć do zaprowadzenia w Rosyi zasad konstytucyjnych. W tym duchu wyraziło się pierwsze zebranie ziemstwa w Petersburgu i to było przyczyną rozwiązania tego zebrania i wstrzymania dalszych jego zgromadzeń na lat parę. Od tego czasu pierwszy raz szlachta staréj Moskwy podjęła tę myśl, a trzeba przyznać, że obrała chwilę odpowiednią i że postąpiła w sposób bardzo polityczny. Chwila była jak mniemam odpowiednia, nie dla tego, aby obecnie można żywić nadzieję spełnienia życzeń, ale że szlachta zawezwana przez rząd do zadecydowania o swem stanowisku, wezwaniu temu nie odpowiedziała, a zwróciła uwagę, że prawo orzekania w podobnéj kwestyi może tylko służyć zebraniu przedstawicieli **ziemstwa** całego państwa „to jest Rosyi“ według przyjętego wyrażenia. Opinia jéj zatem była jakby wywołaną przez sam rząd. Orzeczenie niniejsze uważam za polityczne, gdyż wychodzi ze stanowiska zupełnéj zgody z przeprowadzonemi reformami w uznaniu niemożebności ich cofnięcia, jakkolwiek wiadomo, że szlachta rosyjska wcale nie sprzyjała reformie włościańskiéj a jednym z powodów łatwego potępienia Polaków było przekonanie, iż oni podniesieniem sprawy uwłaszczenia, przyczynili się do zrujnowania szlachty w całéj Rosyi tak pod względem materyalnego jak i politycznego jéj stanowiska. „Szlachta zrozumiała, pisze jeden z ustępów przytoczonego aktu, że jeśli poprzedni samorząd itd. przynależały jéj na mocy przeszło wiekowych ustaw, to obecnie toż samo zadanie pozostało w jéj rękach na zasadzie wolnego wyboru z pośród szlachty tych osób którym **ziemstwo** prawie wyłącznie powierzyło najdroższe swe interesa.“

Akt niniejszy będzie miał zawsze znaczenie w historyi rozwoju instytucyj rosyjskich, i tylko niechęć stronnicza stara się ukryć prawdziwe jego rozumienie. Ponieważ bowiem partya Milutynów *et consortes*, przeprowadzająca reformy obecne, jest przeciwną wszelkiemu konstytucyonalizmowi jako krępującemu dogodną dziś dla tych ludzi samowładność rządu, pojmują więc a raczéj zdają się tylko tyle rozumieć z powyższego oświadczenia, że szlachta moskiewska jest zadowoloną z reform przeprowadzanych. Inaczéj jednak rzecz się ma: nie chodzi tu wcale o zgodę na reformy, ale o poparcie ich dla zyskania politycznéj przewagi w sprawach państwa na korzyść bojarów.

Książę Czarnogórski, który w przyjemnéj zimowéj porze wybrał się na przejażdżkę do trzech pierwszych stolic Europy „w celach niepolitycznych“ udał się do Berlina, gdzie zabawi podobno sześć dni. Wspaniale podejmowany w naszem mieście, otrzymał przed wyjazdem od Cara przepyszną szablę, oraz po powrocie z polowania szkatułkę z drobnemi narzędziami chirurgicznemi używanemi podczas wojny. Czy Car ma nadzieję, że gość przezeń podejmowany będzie się wkrótce znajdował w potrzebie użycia obu podarunków? Czy mu obiecał zarazem pożyczyć na ten wypadek parękroćstotysięcy żołnierza? Nie jestem w stanie dać pewnéj odpowiedzi na te pytania. Zwraca tu jednak uwagę podróż księcia do Berlina, któréj nie przewidywano, a zarazem krótki pobyt księcia Mikołaja w Wiedniu, będący w rażącéj sprzeczności z długiem przebywaniem w Rosyi i w Prusiech oraz z doznanem w obu tych państwach przyjęciem.

Doniesiono tu z Żytomierza, iż naczelnik wojenny gubernii wołyńskiéj Elwing powiesił się w w swojem mieszkaniu. Powiadają, iż był on już od pewnego czasu smutny i zakłopotany; pozostawiony jednak list do naczelnika policyi jego przyjaciela nie zawierał żadnych wskazówek o przyczynach samobójstwa.

Książę Wołkoński zamianowany został prezesem pośredników pokoju gubernii Kowieńskiéj; był on poprzednio starszym urzędnikiem przy zarządzie gubernialnym gubernii Twerskiéj.

Wiedeń 19 lutego. Korespondent nasz wiedeński donosi nam o zmianie frontu ze strony Tyrolczyków w sprawie rezolucyi galicyjskiéj, która właśnie ma przyjść pod obrady Izby deputowanych. *Volksfreund*, wiedeński organ kościelny, zazwyczaj dobrze poinformowany w kwestyach, Tyrolu dotyczących, tak pisze w tym względzie:

„Co do rezolucyi galicyjskiej słyszymy, że wiadomość, jakoby Tyrolczycy i Słoweńcy zamierzali popierać rezolucyę galicyjską, nie jest uzasadnioną. Jako konserwatyści Tyrolczycy głosować będą za wszystkiemi wnioskami, które w duchu konserwatywnym dążą do rozwoju samorządu dla **wszystkich** w Radzie państwa reprezentowanych królestw i krajów, lecz prawa Polaków, żądania czegoś wyłącznie dla siebie jako Polaków, Tyrolczycy uznawać nie mogą, zwłaszcza że w rezolucyi galicyjskiej widzą pewne żądania, które są wprost **anti-austryackie**.“

Nie będziemy się spierać z *Volksfreundem* o zarzuty, jakie czyni uchwałom wrześniowym sejmu galicyjskiego; dziwimy się tylko dziennikowi temu, że tak długiego potrzebował namysłu, aby się w rezolucyi dopatrzeć dążności złowrogich dla Austryi. O wiele wcześniej na ten pomysł przecież padły centralistyczne organa stolicy, zarzucając rezolucyi — w chwili jej uchwalenia — iż ma na celu zupełny wywrót konstytucyi, a nawet i zgubę monarchii austryackiej. Dziś po kilku miesiącach, kiedyśmy już nawet upór i zajadłość centralistów przezwyciężyli, kiedy wydział konstytucyjny unosił się nad legalnością uchwał sejmu galicyjskiego a cała Izba jednogłośnie je przekazała do merytorycznego traktowania, dziś nagle *Volksfreund* wstępuje na tak już wydeptane ścieżki, jakiemi kroczyli przez kilka miesięcy nieprzyjaciele autonomii, i oskarża sejm lwowski o zdradę stanu. Nie w porę się wybrał *Volksfreund*, bo dawniej przynajmniej znalazłby sprzymierzeńców i to w obozie największych swych przeciwników; dziś stanie odosobniony.

Debatte daje *Volksfreundowi* następującą odprawę: „I my nie możemy się oświadczyć za **wszystkiemi** żądaniami, zawartemi w rezolucyi galicyjskiej. Byłoby atoli rzeczą niesłuszną, gdyby nie chciano Galicyi przyznawać szerszego samorządu, jak innym w Radzie państwa reprezentowanym krajom. Galicya potrzebuje odrębnego stanowiska z powodu swych zupełnie wyjątkowych stosunków, tak odmiennych od stosunków w innych krajach. Że stosunki Galicyi do reszty obszaru krajów austryackich muszą być uporządkowane podług innych norm politycznych, jak stosunki innych krajów zachodniej części monarchii, obecnie już tem samem uznano, iż Galicya w sprawach szkolnych używa szerszej autonomii, aniżeli inne w Radzie państwa reprezentowane kraje. Rząd i przeważna większość parlamentu zgadzają się nadto, że dotychczasowe ustępstwa na korzyść Galicyi poczynione są niedostateczne. Tylko co do pytania, **jak daleko** te nowe koncesye sięgać mają, zdania są rozstrzelone“.

— Były minister handlu i wiceadmirał Bernard Baron **Wüllerstorf-Urbair**, dotychczas w stanie rozporządzalności, na własną prośbę przeniesiony został na trwały spoczynek. Brak orderu, lub wynurzenia podzięki i zadowolenia Najwyższego, jakie zwykle dostaje się w udziale ustępującym, dowodzi, że baron Wüllerstorf ostatniemi czasy nie cieszył się względami dworu.

— Sąd karny w Linzu wytoczył biskupowi tamecznemu, Franciszkowi Ksaweremu **Rudygierowi** proces o zaburzenie spokoju publicznego za ogłoszenie listu pasterskiego. Biskup otrzymawszy wezwanie, natychmiast stanął przed sędzią śledczym, który przesłuchawszy dostojnika kościelnego przedłożył akta sądowi.

— Konsulem luksemburskim w Wiedniu mianowany został Ferdynand **Schaefer**.

— **Mikołaj** Książę Czarnogórski dziś ma opuścić Wiedeń i udać się do Tryestu z powrotem do Czarnogóry. Bawił on parę dni w Wiedniu, i odwiedzał N. Pana i Kanclerza hr. Beusta.

— Urzędowy dziennik peszteński ogłasza pismo królewskie, zwołujące **sejm węgierski** na dzień **20 kwietnia**, tudzież nominacyę Maurycego **Konrada** na Hrabiego narodu saskiego w Siedmiogrodzie.

N. Pan z listy cywilnej ofiarował 60,000 złr., dotacyi na r. 1869 dla teatru węgierskiego w Peszcie z poleceniem, aby teatr ten miał rangę **teatru dworskiego**.

— Projekt ustawy względem usystemizowania przy radach szkolnych krajowych i powiatowych posad obsadzać się mających kosztem państwa, przedłożony przez ministra oświecenia na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 16 b. m. opiewa następnie:

§ 1. Referentami do spraw administracyjnych i ekonomicznych przy radach szkolnych krajowych mają być zawsze mianowani radcy politycznych władz krajowych.

Ci referenci pozostają członkami odnośnéj politycznéj władzy krajowéj, używają praw i pobierają pensye należące się im według ich stanowiska służbowego w myśl ustawy z d. 19 maja 1868, z wyjątkiem dodatków miejscowych i za funkcye, ale do załatwiania innych czynności politycznéj władzy krajowéj oprócz tych, które należą do zakresu nauki, mogą być używani tylko za zezwoleniem ministra wyznań i oświecenia.

§ 2. W miejsce dotychczasowych c. k. radców szkolnych będą ustanowieni krajowi inspektorowie szkół.

Inspektorami będą mianowani mężowie, którzy jako nauczyciele publiczni odznaczali się pod względem naukowym lub dydaktycznym.

Przy ustanowieniu tychże ma być uwzględnioną różnica szkół średnich, humanitarnych i realnych, tudzież różnica języków wykładowych w szkołach ludowych i średnich.

§ 3. Krajowych inspektorów szkół ma być 30, z tych 10 pierwszéj, 20 drugiéj klasy. Siedzibę i zakres działania każdego z nich naznacza minister wyznań i oświecenia.

§ 4. Krajowi inspektorowie szkół pierwszéj klasy, należą do szóstéj klasy dyet i stanowią etat konkretalny, w którem przy stopniowem posuwaniu się, pięciu pobierają pensyę 2000 złr., a pięciu 2500 złr.

Krajowi inspektorowie szkół drugiej klasy należą do siódmej klasy dyet i stanowią etat konkretalny, w którym 10 pobierają po 1800 złr., a 10 po 2000 złr.

Oprócz tego krajowi inspektorowie szkół w Wiedniu i Tryeście pobierają na mieszkanie po 450 złr.

Koszta podróży służbowych mają być pokrywane jak dotychczas pauszaliami.

§ 5. Według okoliczności, zwłaszcza w krajach mniejszej rozległości, minister wyznań i oświecenia w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych może krajowemu inspektorowi szkół przydzielić także referat spraw szkolnych administracyjnych i ekonomicznych przy krajowej Radzie szkolnej.

Z drugiej strony minister wyznań i oświecenia jest upoważniony w razie potrzeby poruczyć na pewien czas członkom krajowej rady szkolnej, będącym stanu nauczycielskiego, lub innym fachowym nauczycielom, funkcye krajowego inspektora szkół.

§ 6. Wymiar należytości za funkcye członków rad szkolnych krajowych stanu nauczycielskiego, tudzież dyety i w razie potrzeby koszta podróży powiatowych inspektorów szkół, ustanawia minister wyznań i oświecenia z uwzględnieniem czynności tychże. Całkowita należytość pierwszych nie może przewyższać sumy 600 złr. a drugich sumy 400 złr. rocznie.

§ 7. Wydatki, pokryć się mające na zasadzie powyższych postanowień z funduszów państwa, ponosi etat ministerstwa wyznań i oświecenia.

§ 8. Wykonanie tej ustawy porucza się ministrowi wyznań i oświecenia, jednak co się tyczy referentów rad szkolnych krajowych do spraw administracyjnych i ekonomicznych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Królestwo Polskie.

Goniec urzędowy ogłasza między doniesieniami urzędowemi: „Z Warszawy otrzymano wiadomość urzędową, iż administrator dyecezyi lubelskiej rzymsko-katolickiej, prałat Sosnowski, objeżdżając powierzoną mu dyecezyę, udał się do graniczącego z Austryą miasteczka Borowe i stamtąd d. 17 (29) stycznia rano samowolnie wydalił się za granicę. Po najpoddanniejszem o tem doniesieniu, N. Pan raczył poruczyć zarząd dyecezyą lubelską biskupowi sufraganowi tejże dyecezyi X. Baranowskiemu“.

Dnewnik Warszawskij biorąc pochop z listu X. Sosnowskiego do Muchanowa, zarządzającego sprawami *obcych* wyznań w Królestwie Polskiem (bo pod rządem rosyjskim religia katolicka w Polsce uważaną jest za obcą), który to list ogłosiła naprzód *Gaz. Narodowa* (powtórzony w *Czasie* z d. 17 lutego) — polemizuje z *Gaz. krzyżową*, która w pierwszej chwili dowiedzenia się o schronieniu się administratora dyecezyi lubelskiej do Lwowa, dała się jakoś unieść porywowi uczciwości i przytoczyła powody ujścia X. Sosnowskiego. *Dnewnik* zaprzecza, aby Muchanow otrzymał jaki list prywatny lub urzędowe zawiadomienie od prałata, i posądza go nikczemnie o zmyślenie daty, twierdząc, że list ten napisany był we Lwowie albo przed samym odjazdem w Lublinie i że był „niby“ adresowany do Muchanowa. Dalej powiada, że ucieczka X. Sosnowskiego była niespodzianką prawdziwą dla władz, którym wcale nie było wiadomem, aby X. Sosnowski odwołał swego wysłannika na synod petersburski, jak to pisze w liście do Muchanowa; wreszcie, że X. Sosnowski nie miał powodu schronienia się za granicę, gdyż nic mu nie zagrażało. *Dnewnik* wszelako nie przytoczył ani słowem, że X. Popiel, biskup płocki, wywieziony został z kraju i w głębi Rosyi jest trzymany za to, że nie chciał wysłać delegata na synod petersburski, a przeto, że X. Sosnowskiego byłoby to samo spotkało za odwołanie delegata swego. Różnica między X. Popielem a X. Sosnowskim jest ta, że pierwszy nie zachwiał się, a drugi zachwiawszy się chwilowo, dopełnił następnie obowiązku pasterza katolickiego. Ale *Dnewnik* idzie dalej jeszcze w swoich kłamstwach i potwarzach, bo posądza starca 60letniego o udawanie ofiary prześladowania i granie komedyi emigranta politycznego. Że Muchanow utrzymuje, iż listu nie odebrał, to nas wcale nie dziwi; zapewne list ten zaginął w drodze tak jak wiadomy list Usedoma do Bismarka. Na notyfikacyę o odbiorze listu nie mógł czekać X. Sosnowski.

Nagana dana *Gazecie krzyżowej* przez *Dnewnik* skutkowała, bo właśnie gazeta rzeczona zamieszcza list z Warszawy będący jakby omówieniem artykułu *Dnewnika*. I ona twierdzi, że ucieczka administratora dyecezyi była niespodzianką, i ona twierdzi, że Muchanow nie otrzymał listu. Jeżeli jednak Muchanow na prawdę listu nie otrzymał, to go może teraz przeczytać w dziennikach galicyjskich i dowiedzieć się z niego o powodach schronienia się X. Sosnowskiego do Galicyi.

Gaz. krzyżowa nie poprzestaje jednak na X. Sosnowskim, lecz wzięła sobie za zadanie wystawić synod petersburski w niewinnem świetle, że synod ten przez Katarzynę II wprowadzony w życie dla spraw katolickich w Rosyi, jest instytucyą czysto administracyjną, żadnego z duchownemi sprawami niemającą związku. Zamilcza jednak *Gaz. krzyżowa*, że do synodu tego należy zarząd majątku kościelnego, cenzura ksiąg duchownych, kontrola liturgii i wiele innych spraw kościelnych. Dla *Gaz. krzyżowej* żyjącej pod rządem, który mocą wyroku króla Fryderyka Wilhelma III orzekł unię wyznań protestanckich i nie uznał luteranów, zdaje się być rzeczą niesłychaną, aby Car nie miał prawa również zrobić unii katolicyzmu z schizmą w duchu schizmy. Wszelako obecnie po zaborze Hanoweru król Wilhelm zapewnił, że kraju tego nie będzie nakłaniał do unii, a po wcieleniu Królestwa Polskiego do Rosyi rząd rosyjski każe biskupom katolickim brać udział w synodzie petersburskim.

— Komitet urządzający w Królestwie Polskiem rozporządził:

W skutku przedstawienia naczelnika Warszawskiego okręgu żandarmów względem nadania nazwy cyrkułom policyjnym miasta Warszawy, Komitet urządzający postanowił i stanowi:

1) Nadać cyrkułom policyjnym miasta Warszawy nazwy następujące:

1/11 — Zamkowy, 2/3 — Soborny, 4 — Bielański, 5/6 — Powązkowski, 7 — Wolski, 8 — Jerozolimski, 9 — Łazienkowski, 10 — Nowego Swiatu, 12 — Pragski.

— Podług dziennika guber. mińskiego, *Wil. Wiestnik* podaje następujące wiadomości o wprowadzeniu w gubernii mińskiéj ustaw z 20 listopada 1864 r., t. j. instytucyi sądu pokoju. Po wszechstronnem roztrząśnieniu tej kwestyi w komisyach powiatowych i w komitecie gubernialnym, uznano potrzebę ustanowienia w gubernii mińskiej dziewięciu okręgów sądowo-pokojowych (podług ilości powiatów) i trzydziestu siedmiu rewirów pokojowych, jako to: w powiecie mińskim pięć, a w pozostałych ośmiu powiatach — po cztery w każdym. Projekt ten jeszcze 30go listopada 1868 roku złożony został pod zatwierdzenie właściwej władzy wraz z wiadomościami nadesłanemi przez komisye powiatowe, oraz z dołączeniem mapy gubernii z oznaczeniem projektowanych rewirów. Jak słychać, instytucya pokojowa wprowadzoną zostaje najdalej w ciągu tego roku. *Kijewlanin* pisze, że wprowadzenie sądów pokoju w południowo-zachodnim kraju doznaje zwłoki z powodu nienadesłania do ministerstwa sprawiedliwości żądanych jeszcze w lecie r. z. wiadomości i projektów o potrzebnej liczbie sędziów pokoju, obszerności projektowanych rewirów pokojowych, o lokalach dla aresztowanych z wyroków sędziów pokoju, o wysokości i środkach pokrycia wydatków w tej mierze i t. d. Dla dokładnego sporządzenia powyższych projektów, uorganizowane były w powiatach komisye, a dla stanowczego wyrobienia przedmiotu ustanowiony komitet gubernialny, który obecnie ukończył swe prace.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lutego. Od poniedziałku d. 22 b. m. rozpoczyna się **drugi kwartał** płatnych **wykładów publicznych** urządzonych za staraniem Dra Adryana **Baranieckiego** w tutejszém Muzeum miejskiem Techniczno-przemysłowém.

W drugim kwartale wykładać będą:

Dyr. **Brzeziński**, Historyę ważniejszych wynalazków, od godziny 5—6 w środy i soboty;

Prof. **Karliński**, Astronomię popularną, od 4éj do 5éj w środy;

Prof. **Łuszczkiewicz**, Historyę sztuk pięknych w ogólności a w szczególności w Polsce, od 4—5 w poniedziałki i czwartki;

Prof. **Nowicki**, Zoologię, od 4—5 we wtorki i piątki;

Prof. Wincenty Pol, Jeografię opisową ziem polskich, od 5—6 we wtorki i piątki;

Prof. **Rozwadowski**, Chemię, od 5—6 w poniedziałki, czwartki i soboty.

Zarząd chcąc o ile możności odczyty te zrobić jak najprzystępniejszemi dla największéj liczby słuchaczy, a szczególniéj dla kobiet, dla których takowe przeważnie są urządzone, o wiele korzystniejsze położył warunki pod względem opłaty. Bliższe w téj mierze szczegóły podaje osobne ogłoszenie Dra Baranieckiego. Sądzimy, że do uczęszczania na te wykłady zachęcać nie potrzebujemy; zyskały one sobie już powszechne uznanie, a lubo z początku mało ściągały słuchaczy, wykładający wszelako wytrwałością i doborem przedmiotów potrafili pokonać obojętność publiczności, tak iż w ostatnich tygodniach coraz więcéj osób się garnęło na odczyty popularne. Obecne wykłady publiczne tę jeszcze posiadają zaletę, że wykładający łączą z teoryą także część doświadczalną, objaśniając pewniki naukowe rozmaitemi experymentami.

— W dalszym ciągu wykładów niedzielnych bezpłatnych w Muzeum miejskiem techniczno-przemysłowem, przypadają na jutro w niedzielę następujące przedmioty:

1) O rachowaniu się i prowadzeniu ksiąg handlowych i rzemieślniczych, od godziny 4—5; p. **Gwiazdomorski**.

2) Teorya i zastosowanie balonów, objaśnione doświadczeniami, od godziny 5—6; prof. **Maj**.

— W niedzielę 21go b. m. po południu o godzinie 5éj odbędzie się posiedzenie wydziałów tak opiekuńczego jako i mniejszego Stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczéj w domu p. Gostkowskiego przy ulicy Brackiéj.

— Przez czas postu mają się w tutejszéj resursie mieszczańskiéj odbywać wieczory muzykalne. Piewszy wieczór naznaczony jest na poniedziałek, a takich wieczorów muzykalnych będzie trzy, a nadto trzy odczyty, których przedmiot nie jest nam jeszcze wiadomy.

— Ksiądz Leopold **Górnicki**, przewodniczący w Komitecie wybranym z Rady miasta Krakowa do zbierania składek na pogorzelców miasta Stanisławowa, w przesłaném nam ogłoszeniu wzywa kolektorów, tudzież Instytucye, które o zbieranie składek na powyższy cel uproszone zostały, aby takowe ostatecznie do **25 lutego** b. r. do kantoru wymiany pieniędzy radzcy miejskiego p. Alberta **Mendelsburga** w Rynku głównym przesłali.

— Pod głoskami E. D. z R. otrzymaliśmy 5 złr. na uczniów politechniki w Zürich.

— Policya przytrzymała złodzieja, który zeszłej nocy okradł p. Piechockiego, zabrawszy mu 5 siodeł i futro. Trzy z tych siodeł już zostały odebrane, a reszta przedmiotów skradzionych będzie odszukaną. **Sprawcą** jest robotnik siodlarski, który służył niegdyś w ujeżdżalni i znał miejscowość.

— W Warszawie grano d. 17 lutego oryginalny dramat wierszem miarowym p. St. **Rzętkowskiego** pod napisem „Livia Quintilla“ znany już w roku zeszłym na scenie krakowskiéj. Dzienniki warszawskie oddają pochwałę temu dziełu młodego autora, drukowanem już w *Bluszczu*, natomiast, jak *Gaz. Polska*, wyrażają zdziwienie, iż dramat ten nie sprowadził tylu słuchaczy do teatru, ilu ich ściąga lada farsa drastyczna, naszpikowana dwuznacznikami.

— Do *Gazety Kolońskiéj* piszą z Paryża: Szczególne tajemnicze zdarzenie zaszło kilka dni temu w Tulieryach. W nocy o 2éj przytrzymano przede drzwiami prowadzącemi do pokoi jenerała Frossarda, guwernera przy cesarzewiczu, jakiegoś mężczyznę wytwornie ubranego, a ten przesłuchany bezzwłocznie, oświadczył, iż musi natychmiast mówić z jenerałem, któremu ma powierzyć ważne okoliczności. Co się stało późniéj z tym człowiekiem, nie wiadomo, jak niemniéj, jakie jego były zamiary. Ale uderzającem est, że od owego wypadku zarządzono szczególne środki ostrożności około osoby cesarzewicza. Strzegą go jak i jego mieszkania jak najściśléj; drzwi do jego pokoi są teraz ciągle zamknięte, czego dawniéj nie bywało, i straże u drzwi podwojono. Wnoszą z tego, że miano zrobić jakiś zamach.

— W kasie teatru spalonego w Kolonii znaleziono kilkadziesiąt funtów stopionego srebra z pieniędzy, ale pieniądze papierowe w żelaznéj skrzyni schowane stliły się na węgiel.

— Na kolei żelaznéj z Dijon do Belfort kasyer kolei wiozący z sobą 28,000 franków siedział d. 14 b. m. o 5éj rano sam jeden w wagonie. Nagle otwarły się drzwiczki, weszło dwóch ludzi nieznajomych, wyrwało mu torbę z pieniędzmi i wyrzuciło go z wagonu. Kasyer jest raniony; sprawców nie wyśledzono.

— Dnia 19 lutego pogoda. Termometr od — 0°.2 doszedł do + 7°.6 R. Barometr zwolna opada; o godzinie 6éj rano dnia 20 lutego stan jego był 328.96, termometru + 0°.2 R. Wiat południowo-zachodni.

— W niedzielę dnia 21go lutego, Śéj Eleonory panny; w poniedziałek dnia 22go lutego, Katedry Śgo Piotra w Antyochii.

Sprawy sądowe.

Kraków 20 lutego. Rozprawa ostateczna odbyta dnia 17 lutego w c. k. Sądzie delegowanym miejskim do spraw karnych, przeciw J. Eizenowi, oskarżonemu w skutek doniesienia magistratu o przestępstwo obrazy warty policyjnej.

Przewodniczący: Sędzia Federowicz; **Obrońca**: Dr Gumplowicz.

Po zagajeniu rozprawy przewodniczący odczytuje relacyą złożoną magistratowi przez komisarza Uszewskiego i adjunkta Starczewskiego, którą magistrat w celu wytoczenia śledztwa przesłał sądowi. Relacya ta opiewa: w skutek **doniesień**, że kupiec Eizen w sklepie korzennym szynkuje wódkę nie mając na to osobnego konsensu, komisarz Uszewski zarządził **rewizyę** u Eizena i polecił Starczewskiemu, aby tenże, jeżeli przy rewizyi znajdzie odpieczętowane butelki wódek takowe zabrał. Starczewski przedsięwziął rewizyę, znalazł odpieczętowane butelki wódek i takowe chciał zabrać, a gdy Eizen na to nie pozwolił, Starczewski zawołał policyantów i kazał aresztować Eizena. Gdy Eizen nie dał się aresztować, a policyanci rady mu dać nie mogli, Starczewski odstąpił od aresztowania.

Następuje przesłuchanie komisarza obwodowego Uszewskiego.

Przewod. Czem pan jesteś? Świadek: Komisarzem obwodowym **Przewod.** Czem jest p. Starczewski, **Swiadek**: przydzielonym mi kancelistą, **Przewod.** Jakie są obowiązki pana? **Swiadek**: Pilnować wykonania przepisów władzy. **Przewod.** Jakie są obowiązki p. Starczewskiego? **Swiadek**: Wypełniać czynności przezemnie poruczone. **Przewod.** Kto przedsięwziął rewizyę u Eizena. **Swiadek** Starczewski z mojego polecenia. **Przewod.** Dlaczego relacya podpisana jest przez pana? **Swiadek** Starczewski zrobił relacyę, ja z boku tylko zawizowałem.

Przewod. W skutek jakiego **doniesienia** kazałeś pan przedsięwziąść rewizyę? **Swiadek** Użalali mi się szynkarze, że Eisen więcej sprzedaje wódki

---

mi. Dla księcia Adama Czartoryskiego miał przez całe życie żywe uczucia uwielbienia i szacunku. Kiedy obłędy Towiańszczyzny zaczęły nurtować w emigracyi i tyle wzniosłych omamiać umysłów, Cezary Plater stanął równie mężnie wobec tej fałszywej nauki, jak wobec buntu X. Lamennais. Chociaż się sam ani chwili uwieść nie dał, nie karcił twardo błądzących, ale ich miłością usiłował nawrócić. Z tą miłością starał się Mickiewicza z niebezpiecznej wyprowadzić drogi, i nie szczędził mu braterskich próśb i napominań.

Właśnie kiedy odszczepieństwo tyle dusz odrywało od Kościoła, Bóg wybrał sobie zastęp prawdziwych szermierzy wiary, którzy podążyli czerpać światło i siłę u samego źródła katolicyzmu. Zawiązało się zgromadzenie Zmartwychwstańców, powołane do oddania tak wielkich usług Kościołowi i Ojczyźnie. Wśród świeckich, którzy się przyłożyli do założenia tej straży wiary naszego narodu, po imieniu Bogdana Jańskiego, wymienić trzeba Cezarego Platera. Spędził on wtedy czas niejakiś w Rzymie, i wielkie, choć niegłośne przysługi oddał on panującemu naówczas papieżowi Grzegorzowi XVI.

Ale choć Rzym jest wygnańców ojczyzną, tęskniło serce Cezarego za ojczystem powietrzem. Opatrzność ułatwiła mu powrót do kraju, chociaż nie do rodzinnej Litwy, i w 1842 r. osiadł w Poznańskiem, w Górze, ślicznej włości nad Wartą, w której odtąd pracował. Dał mu Pan Bóg godną wspólniczkę jego pracy i miłosiernych uczynków w osobie Stefanii hr. Małachowskiej, której urok i cnoty w całej Polsce niezatarte zostawiły wspomnienie.

Odtąd to życie tak różnorodnemi miotane wypadkami, przerzucane z miejsca w miejsce, spokojniej płynąć zaczęło. Znalazł się znowu w ojczyźnie, między swemi, otoczyło go wkrótce grono miłych dziatek, odwiedzali przyjaciele, szanowali podwładni. Powodzenie jednak nie uśpiło w nim tej dobrej woli, tej czynności serca, którą zawsze w każdej okoliczności okazywał. Jeśli dziś Księstwo Poznańskie prześcignęło inne części Polski w rozwinięciu ducha religijnego, jeśli się szczyci świątłem i gorliwem duchowieństwem, oświeconym ludem, katolickiem obywatelstwem, jest to zasługą kilku świeckich którzy w ukryciu siali nasienie Boże poczciwemi słowy, dobremi uczynkami i przykładem. Do ich liczby należał Cezary Plater: zaczął od tegó, że we własnym domu zaprowadził zaniedbane w kraju a staropolskie zwyczaje pobożności. Msza S. dzień rozpoczynała; wspólne modlitwy wieczorne gromadziły w domowej kaplicy rodzinę i czeladkę, a sam głośno i serdecznie przewodniczył pobożnym pieniom i pacierzom. Jednocześnie przykładał rękę do wszystkiego, co się w kraju tworzyło dobrego. Konferencye S. Wincentego, szpitale miejskie, ochronki po wsiach, obywatelskie obowiązki i trudy, od niczego się nie usuwał, do wszystkiego się garnął wielkiem i gorącem sercem. W 1852 r. był z liczby tych, którzy najgorliwiej podnieśli sprawę missyj tak bogatych w zbawienne skutki. Ten czas podniesienia duchowego był mu niejako przygotowaniem do ciężkiej próby, która go czekała. Ukochana żona padła w Warszawie ofiarą grasującej tam cholery. Pierwszą wiadomość o tem nieszczęściu przyniósł mu świętobliwy O. Antoniewicz, bo, rzecz godna zastanowienia, piękna dusza Cezarego przyciągała mu piękne dusze i przez całe życie widzimy go otoczonego najzacniejszemi, najszlachetniejszemi postaciami. Niedługo więc trwała pogoda i uspokojenie w jego życiu: z charakterem stworzonym do szczęścia, do swobody, znalazł się prawie zawsze w przeciwnych i smutnych okolicznościach.

Ostatnie lata spędził w coraz większem odosobnieniu; wszedłszy w powtórne związki z Juliją z hr. Bobryńskich hr. Jezierską, patrzał na rosnące dziatki, i w życiu domowém znalazł pociechę, której zasmucony wzrok daremnie po kraju i świecie całym szukał. Bolał srodze nad publicznemi nieszczęściami: powstanie 1863go r. rozdarło jego serce, i już tylko rzadkie miał błyski dawnej wesołości. Przez lata następne Góra stała się ogniskiem pomocy niesionej wygnańcom, bądź zagranicznym, bądź sybirskim, i przytułkiem tych, którzy własnego nie mieli dachu. W tem dziele dopomagała mu skutecznie jego małżonka, używając wszystkich starań i wpływów, aby ocierać łzy polskiej niedoli. Tylko miłosierdzie zdołało koić ból serca zbyt czułego na wszystkie nieszczęścia ojczyzny, na wszelkie smutki przyjaciół. Z zacisza swego, wśród wiejskich zajęć i pracy około gospodarstwa i ulubionego ogrodu, ani chwili nie przestał się zajmować hr. Cezary wypadkami i zmianami zachodzącemi w różnych częściach Polski. W ostatnim roku życia, Galicya szczególnie zwracała jego uwagę: cieszył się jej nową organizacyą, ciekawie badał rozwój życia publicznego, i tak go to żywo obchodziło, że gdy co wzięło obrót w następstwach szkodliwy, zdrowiem to przypłacał.

Śmierć go zaskoczyła nagle ale nie niespodzianie. Dusza nawykła do świętych myśli, do dobrych uczynków, do częstej ś. komunii, musiała być zawsze gotową na zawołanie Boże. A możem mieć to przeświadczenie, że Bóg widział tą gotowość i w miłosierdziu swojem chciał jej tylko oszczędzić pokusy i trwogi konania. Hr. Cezary Plater umarł 9go Lutego b. r. Pogrzeb jego zebrał liczbę wielką serc przywiązanych, większą jeszcze serc wdzięcznych. Kaznodzieja żałobny wziął za tekst do mowy swojej wyrazy ś. Jana: *„Uczynki jego za nim pójdą.“* Zaprawdę uczynki te niebo mu otworzą, tu zaś jednają mu żal ogólny, łzy szczere i modlitwy gorące.

Zachęcił nas do napisania tego pośmiertnego wspomnienia żywot dopełniony wśród wiejskiego zacisza, a przecież wart czci, godzien naśladowania, prawdziwy wzór dla każdego chrześcianina Polaka. Hr. Cezary Plater był żołnierzem — posłem — wygnańcem — obywatelem — i zawsze z ofiarnem sercem a wzrokiem w krzyż wlepionem. W wszystkich kolejach i zawodach życia głośniejszych, czy cichych, szerszych czy ściśnionych, był on zawsze apostołem wszystkiego, co poczciwe, szlachetne i zacne.

15 Lutego 1869 r.

††

niżeli oni — miałem zresztą kilka poleceń magistratu w tej sprawie (składa kilka poleceń magistratualnych).

Przewodniczący odczytuje te polecenia. Polecenie z r. 1862 wydane przez magistrat opiewa: gdy pomimo wielokrotnych upomnień i zakazów sklepy korzenne szynkują wódką na kieliszki i otwierają formalne garkuchnie nie mając na to osobnego konsensu poleca się komisarzom, aby czuwali nad wykonaniem przepisów i przekroczeń i o takowych donosili magistratowi.

Obrońca (do komisarza) Polecenie to wyszło w r. 1862. Czy panu komisarzowi jednak nie jest dobrze wiadomo, że mimo tego polecenia we wszystkich sklepach korzennych w Krakowie, bez wyjątku szynkują wódką na kieliszki?

Swiadek Wiem to dobrze, jestto praktyka stara, tak było i tak jest. Ale sklepy korzenne czynią to tylko dla wygody gości. Bo przecież, dajmy na to profesor czy urzędnik nie pójdzie pod wiechę napić się kieliszka wódki, ale musi iść do sklepu. Jest to wprawdzie ze strony kupców przekroczenie ale nie jest nadużyciem (sic!) Ci zaś kramarze i kupcy mniejsi, którzy po przedmieściach się gnieżdżą, biorą handel korzenny tylko za pretekst — ale głównie szynkują wódką. Kupcy bogaci mają wielkie sklepy korzenne a obok tego li tylko dla wygody gości mają także wódkę ale ci kramarze i kupcy, mają towarów korzenych najwięcej za kilkadziesiąt reńskich, a głównie sprzedają wódkę. To już nie jest tylko przekroczeniem to jest zarazem nadużyciem!

Obrońca. Panie komisarzu, w odczytanem dopiero co poleceniu magistratualnem nie ma żadnego rozróżnienia między sklepami korzennemi wielkiemi a małemi, między sklepami, które mają więcej towarów korzennych, aniżeli wódki, a sklepami, które mają mało towarów korzennych a więcej wódki. Niema również w tem poleceniu rozróżnienia między przekroczeniem a nadużyciem. Pytam się więc pana komisarza, czy w urzędowaniu swem powoduje się przepisami ustawy i poleceniami władzy, czy też prywatnemi swemi zapatrywaniami się.

Swiadek. Powoduję się poleceniami. Ale u kupców miejskich wyszynk kieliszkowy wódek jest starą praktyką. Trzeba się na nią patrzeć przez szpary. Ale nad tem trzeba czuwać, żeby nowo przybywający kramarze i mniejsi kupcy nie trudnili się szynkarstwem bez osobnego na to konsensu.

Obrońca. Proszę świetnego Sądu o skonstatowanie faktu i o uwidocznienie go w protokóle, że pan komisarz, mimo to, że dobrze wie iż po sklepach bogatych kupców miejskich szynkuje się wódka bez osobnego konsensu, na tę starą praktykę patrzy się przez szpary, nie donosił nigdy o tem magistratowi ani rewizyj żadnych nie robił.

Przewod. Okoliczność ta już jest uwidoczniona w protokole. (do komisarza) Kto zarządził rewizyę u Eizena?

Swiadek. Ja. Przewod. Na jakiej podstawie?

Swiadek. Na mocy polecenia. Zresztą leży to w mojej atrybucyi. Poleciłem Starczewskiemu, aby się przekonał, czy Eizen sprzedaje wódkę kieliszkami a w takim razie wódkę zabrał i złożył raport. Przewod. Dałeś pan mu także polecenie aresztowania?

Swiadek. Nie dałem polecenia aresztowania, bom nie przewidywał oporu.

Przewod. Czy ma pan prawo aresztowania. Sw. Mam prawo aresztować włóczęgów, żebraków, robotników i zbiegłych czeladników. Przewod. A kupców? Swiadek. Nie zdarzyło mi się jeszcze w mojej praktyce.

Obrońca. (do komisarza) Powiedziałeś pan, żeś pan wydał polecenie przedsięwzięcia rewizyi u Eizena a to w skutek prywatnych zażaleń szynkarzy konsensowych. Czy pan wie, że dzisiaj istnieje ustawa o bezpieczeństwie domu i że bez polecenia sądowego nie można bezkarnie najść mieszkania czyjego?

Swiadek. Nie dałem polecenia do najścia mieszkania tylko do rewizyi sklepu. Sklep nie jest mieszkaniem.

Obrońca. Ustawa o bezpieczeństwie domu nie robi różnicy między sklepem a mieszkaniem. Jest to wszystko jedno.

Swiadek. Sklep jest miejscem publicznem, w którym wolno robić rewizye!

Obrońca. Tak się panu zdaje! (do Sądu) Pan komisarz podaje, że na mocy polecenia magistratualnego kazał przedsięwziąść rewizye. Tymczasem w odczytanych tutaj poleceniach nie ma żadnego upoważnienia do przedsięwzięcia rewizyi.

Przewod. (Odczytuje jeszcze raz polecenia magistratu. Do komisarza) W poleceniach tych nie ma w samej rzeczy żadnego upoważnienia do przedsięwzięcia rewizyi — na jakiej więc zasadzie zarządziłeś pan rewizyę?

Swiadek. Jest to atrybucyą urzędu mojego.

Przewod. A dowód tego? Swiadek. (rusza ramionami).

Obrońca. Swietny Sądzie, z uwagi, że wyjaśnienia p. Uszewskiego co do prawa komisarza do przedsięwzięcia rewizyi są zupełnie niedostateczne; z uwagi że p. Uszewski powołuje się na odczytane tutaj polecenia, w których o przedsisiewzięciu rewizyi wzmianki nie ma; z uwagi, że twierdzenia swego jakoby przedsięwzięcie rewizyi było atrybucyą jego urzędu niczem nie udowadnia; z uwagi nareszcie, że wyjaśnienie tej kwestyi w obecnej rozprawie nadzwyczaj jest ważnem, wnoszę, aby świetny Sąd raczył zawezwać tutaj p. Strzeleckiego, drugiego wiceprezydenta miasta, dokładnie z temi sprawami obeznanego, aby potrzebnych udzielił nam wyjaśnień i w tym celu proszę o odroczenie dzisiejszej rozprawy.

Przew. (Po krótkim namyśle). C. k. Sąd delegowany miejski przychylając się po części do wniosku obrońcy, Dra Gumplowicza, odracza dzisiejszą rozprawę z tem nadmienieniem, że zawezwie pisemnie prezydyum magistratu o wyjaśnienie, o ile komisarzom obwodowym przysłuża prawo przedsięwzięcia rewizyi z własnego popędu lub też na żądanie trzecich stron prywatnych.

Obrońca. Bardzo żałuję, że świetny Sąd tylko w części przychyla się do mojego wniosku i że zamiast wezwać tutaj p. wiceprezydenta Strzeleckiego, wdaje się w korespondencye z Magistratem. Sprawa tym sposobem się przewlecze. Albowiem jeżeli w tej chwili potrzebnem nam jest wyjaśnienie co do prawa komisarzy przedsięwzięcia rewizyi, przewiduję z wszelką pewnością, że w dalszym biegu tej rozprawy potrzebne będą wyjaśnienia innych jeszcze kwestyj np. o ile komisarzowi przysłuża prawo aresztowania. Jeżeli świetny Sąd za każdą razą wda się dopiero w korespondencye z Magistratem, sprawa musi się przewlec.

Przew. Jakkolwiek nie mam potrzeby tłumaczyć się z powziętej uchwały Sądu, uspakajam jednak sumienie p. obrońcy tem zapewnieniem, że na prezydyalną odezwę Magistrat bezzwłocznie odpowie i że sprawa nie będzie przewleczoną. Rozprawa odroczona.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 19 lutego.

Komisya w sprawie targu wołowego w Krakowie zebrała się w komplecie wczoraj o godzinie 11ej przed południem i z przerwą godziny objadowej zajętą była cały dzień, aż po godzinę 6tą, dziś zaś aż do 2ej z południa, rozbieraniem warunków miasta, na stacyę popasową i targ walny. Do wymienionych już onegdaj członków i wysłanego z ministeryum rolnictwa radcy ministeryalnego Dra Hamma, przybyli jeszcze: z ministeryum handlu radca sekcyjny p. Fryderyk Leeder, członek Rady państwa i wspólnej delegacyi węgiersko-przedlitawskiej; z centralnej inspekcyi kolei żelaznej radca cesarski p. Lederer; z ramienia jeneralnej dyrekcyi kolei północnej radca ces. p. Alker z nadinżynierem p. Atzinger; w zastępstwie inspektora kolei galicyjskiej, dyrektor ruchu p. Ursprung i nadinżynier p. Iraszek ze Lwowa; nadto w obydwóch dniach naczelnicy stacyi kolei północnej p. Czadek a w następnym dniu kolei galicyjskiej także inżynier p. Saint-George, mieli udział w komisyi. Licząc do tego 5 członków miejscowych przez p. ministra handlu już dawniej zaproszonych, mianowicie przewodniczącego delegata i radcę namiestnictwa p. Bobowskiego, prezydenta miasta p. Dra Dietla, radcę Dra Weigla, i członków komitetu rolniczego p. Karola Langie i Dra G. Piotrowskiego, (dziekana wydziału lekarskiego), razem 14 osób wchodziło do składu komisyi. Rezultatem 2-dniowych narad było jednomyślne zgodzenie się komisyi, że się Kraków na założenie stałej stacyi popasowej, mimo tylu stawianych mu przeszkód i podnoszonych trudności, wszelako kwalifikuje i że plac ku temu bardzo przydatny w pobliżu dworca posiada. Prezydent miasta zastrzegł sobie nadto, że prócz uznanego jednomyślnie za przydatny placu obok dworca kolei północnej, przedstawi na wypadek trudności ze strony inżynieryi wojskowej w dalszym ciągu komisyi, po ścisłym rozbiorze przez budownictwo miejskie i przybranych do tego techników fachowych, w danym razie możność urządzenia i innych na ten cel gruntów. W ogóle zwidzano wczoraj kilka jeszcze miejsc, te wszakże jak np. Dajwor i przeciwległy brzeg na Podgórzu, Grzegórzki, Błonie i t. d., już to dla znaczniejszych kosztów nasypu nad Wisłą i ułożenia w 3 rzędach szyn kolejowych, już to dla większej odległości od dworca, za mniej przydatne uznano od wyżej orzeczonego miejsca, któremu się nic zarzucić nie dało.— Dziekan wydziału lekarskiego p. Dr Piotrowski, wykazał dogodność tego miejsca pod względem sanitarnym, na który to wzgląd co do powodów samego założenia stacyi, (niejako kordonowej), p. prezydent miasta od początku rozprawy ciągły nacisk łożył; p. Karol Langie nakreślił stanowisko Towarzystwa rolniczego w tej sprawie, którą przed laty jeszcze podniosło i miastu zaleciło, a opierając się na tem, że miejsce targowe koniecznie za rogatkami miasta obrać należy, iżby wolarzy od przykrości składania kaucyi i rachowania się z dzierżawcą akcyzy raz na zawsze uwolniono, wskazał: że prócz powyższych gruntów także pastwisko „Piaski“ za rogatką mogilską, grunta nad Białuchą w Olszy i t. d. ostatecznie użyćby się dały. Gospodarczej i handlowej strony, nie pod miejscowym względem jakoby li interesów miasta, ale z wyższego ekonomicznego poglądu, na który też pp. Ministrowie rolnictwa i handlu taki nacisk kładą, bronił sekretarz Izby handlowej Dr Weigel, zaproszony przez p. delegata namiestniczego oraz na referenta komisyi.

Tak prezydent miasta jak i sekretarz Izby dowodzili, że tu bynajmniej nie o względy dla Krakowa, ale o ogólny interes handlu, o równą rękojmię i dogodność dla producenta i konsumenta chodzi; a warunkom tym ani też nader ważnym względom sanitarno-policyjnym Oświęcim sprostać nie może. Przedmiot ten jest tak ważny, iż doń wrócić musimy w osobnych artykułach wyjaśniających: dla czego właśnie Kraków na ten cel tyle przydatny; a jedynie żałować należy, że fortyfikacya miasta i nasypy ziemne, jakiemi opasano z obu stron przystęp do wnętrza kolei, stoją na przeszkodzie szybszemu rozwinięciu się tej sprawy, a tem samem targu walnego. Skutkiem tego odroczono też dalszy ciąg obrad komisyi, aż do zniesienia się z ministerstwem wojny i przedłożenia planów sytuacyjnych miejsca w mowie będącego, z obliczeniem kosztów urządzenia; a jeżeli o czynnościach komisyi, której członkowie już dziś z południa po części się rozjechali, tylko pobieżne dajemy sprawozdanie, pojmie każdy: jakoż szczegółów komisyi urzędowej i żwawej dyskusyi nad tem przedmiotem snadnie podać nie możemy, chociaż się rzecz bynajmniej pod zasłoną tajemniczości nie ukrywa i z autentycznych źródeł czerpaćbyśmy mogli. Natomiast nie omieszkamy zapoznać czytelników naszych z przedmiotową ważnością tej sprawy, którą ogół nie w całej może doniosłości pojmuje, a którą kraj uważaćby mógł za lokalną sprawę miasta; gdy tymczasem inne jest jej znaczenie pod względem gospodarczo-handlowym, a zatem dobrobytu krajowego.

Przyjechali do Krakowa od 19 do 20 lutego.

HOTEL SASKI: Emil Konaszewski dyrektor inżynieryi z Kongresówki, Ludwik Śliwowski z Galicyi, Jan Pokornicki z Galicyi, Audust Gretner kupiec z Morawy, Ludwik Masłowski z Galicyi, Ludwik Faliński z Galicyi.

HOTEL DREZDENSKI: Ludwika hr. Lipska wł. dóbr z Rosyi, Aleksander hr. Lipski z Rosyi, Józef Kwiatkowski z Warszawy.

HOTEL POLLERA: X. Józef Swiercho z Gracu, Józef Lederer z Wiednia, Henryk Schacherman z Wiednia, Fr. Lederer z Wiednia, Ignacy Osers kupiec z Pragi, Władysław Rubczyński właśc. dóbr z Kamionki, S. Białobrzeski wł. d. z Kawęcina, M. Schefer kupiec z Prus, Karol Laufer kupiec z Pragi, Jan Hetper z Jodłówki, F. Langer z Biały, Wiesław Grzymalski budowniczy z Wiśnicza, H. Dąbski wł. dóbr z Galicyi, Ludwik Kraków z Radziszowa, Edward Homolacz właś. dóbr z Gnojnika, Otto Jakobi kupiec z Magdeburga, Mieczysław Pawlikowski właśc. dóbr z Medyki. A. Schlesinger kupiec z Prus, M. Herschman kupiec z Wiednia, W. Lubowski kupiec z Gliwic, Karol Gordon kupiec z Lipska, X. Kanty Skrzyński z Wiednia.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiéj.*

Licytacye: W d. 15 kwietnia w Krakowie sprzedaż realności pod L. 261 Gm. III, cena wywoł. 3,539 złr.— W d. 4 marca w Rzeszowie sprzedaż realności pod L. 370; cena wywoł. 3,000 złr.— W d. 17 marca w Tarnowie sprzedaż dóbr Czarna w pow. pilźnieńskim, cena wywoł. 39,445 złr. 50 c.— W dniach 5 marca i 8 kwietnia sprzedaż w Zasowie realności pod L. 192 w Radomyślu, cena wywołania 1,500 złr.— W d. 4 marca, 8 kwietnia i 13 maja w Stryju sprzedaż realności pod L. 89 na Łanach; cena wyw. 786 złr. 10 c.

Posady: Komisarza górniczego w Krakowie 1,260 złr.), podania do 15 marca.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 lutego wieczór. Spory między ministrem wojny marszałkiem Niel a komisyą budżetową, zagodzone zostały. Książę Albufera zadowolony jest oświadczeniem ministra. Komisya przystaje na odmówiony początkowo wydatek na kapitanów gwardyi ruchomej, natomiast Niel podjął się zmniejszyć swój budżet w kilku innych punktach. Zdaje się, że sprawozdanie komisyi budżetowej złożone będzie Izbie d. 8 marca. Rozprawy rozpoczną się 20 marca, a koniec sesyi nastąpić ma 20go kwietnia.

Paryż 17 lutego wieczór. *L'Etendard* zaprzecza twierdzeniu, jakoby poseł francuski w Madrycie miał rozkaz opierać się kandydaturze księcia Montpensier. Francya pozostanie pod względem tej kandydatury zupełnie neutralną. *L'Avenier* twierdzi, że król Ferdynand i książęta domu Braganza (portugalscy) odmawiają przyjęcia korony hiszpańskiej.

Paryż 18 lutego. Nowe bióra Ciała prawodawczego zezwoliły na żądania interpelacyi Tapezego i Richarda. Takowe przejdą pod obrady po rozprawach nad umową miasta Paryża z Towarzystwem kredytowem ziemskiem.

Paryż 18 lutego. *La France* mówi: Tak długo nie istnieje żadna kwestya belgijska, dopókąd Belgia będzie przyjaciółką Francyi, wierna obowiązkom swojego położenia europejskiego, jako neutralne państwo pograniczne. Ale z Belgią podejrzliwą powstaje zaraz kwestya belgijska. Francya nigdy nie ścierpi, aby wpływ pruski działał przeciw nam tuż u wrót naszych. Za każdym razem, ilekroć w aktach gabinetu brukselskiego będzie się zdawało dostrzedz ślady obcego knowania, powstanie dla Francyi kwestya belgijska. Kwestya ta jest dopiero w zawiązku, jeszcze w kolebce, ale może rozrość się, może wywołać nieprzewidziane zawikłania i wywierać przymus na rządy. Chwila jest po temu, powstrzymać ją załagodzeniem obaw, rozwianiem wszystkich wątpliwości. Belgia powinna czynami a nie słowami budzić zaufanie. Sąsiedzi nasi niechaj zrozumieją położenie rzeczy w ten sposób, że należy im szukać rękojmi nie w dziecinnych ułudnych pogróżkach, lecz w coraz ściślejszem z Francyą zjednoczeniu.

Paryż 18 lutego. W obec doniesień *L'Avenir national*, donosi Ajencya Havasa: Wiadomości prywatne tu otrzymane z Madrytu uważają za rzecz niemal pewną, że król Ferdynand Portugalski zostanie powołanym na tron hiszpański i że nie zrzeczono się nadziei, iż przyjmie tron sobie ofiarowany.

Bruksella 18 lutego wieczór. Minister wojny jenerał Rénard odjechał do Paryża, niby ze względu na stan zdrowia. Nie istnieje żadna nota, którą, jak twierdziły dzienniki paryskie, miał rząd belgijski przesłać do Paryża w sprawie kolei żelaznych.

Bruksella 18 lutego wieczór. Komisya prawnicza senatu oświadczyła się czterema głosami przeciw trzem, które się wstrzymały od dania zdania, za projektem ustawy o kolejach. Senator Dolez, członek lewicy, naznaczony sprawozdawcą.

Londyn 19 lutego. Obie Izby parlamentu wręczą w przyszłym tygodniu królowej adres na mowę tronową.

Florencya 18 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych zatwierdzono traktat pocztowy ze Związkiem północno-niemieckim. Minister skarbu przedłożył tymczasowy budżet na dalsze dwa miesiące.

Madryt 18 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów żywe rozprawy wytoczyły się podczas sprawdzania wyboru z Valladolid. Minister spraw wewnętrznych odpowiadał mówcom republikanckim, i zarzucał im, że we wszystkiem złe widzą, skoro na 200 sprawdzonych już wyborów, znaleźli 3 zasługujące na zarzut. Gdy minister wyrzucał republikanom, iż przemawiali za podziałem własności, lewica podniosła głośne protestacye; poczem minister winszował republikanom, że wyparli się tych zasad. Na tem zakończył się ten epizod. Sprawdzanie wyborów ma się skończyć dzisiaj.

Madryt 18 lutego. Na wczorajszem wieczornem zebraniu deputowanych większości oświadczył Serrano, że rząd zamierza po stanowczem ukonstytuowaniu się kortezów złożyć władzę. Zgromadzenie przyjęło potem wniosek, aby wyrazić rządowi podziękowanie i polecić marszałkowi Serrano złożenie nowego gabinetu.

Bukarest 17 lutego. Budżet na r. 1869 uchwalony przez rozwiązaną Izbę, w którym dochody oznaczone są na 74,362,833 a wydatki na 74,217,961 franków, otrzymał sankcyę księcia. Minister skarbu upoważniony jest do wydawania oprocentowanych bonów skarbowych aż do wpłaty odpowiedniej podatków.

Konstantynopol 18 lutego. *La Turquie* donosi, że Rada stanu na dzisiejszem posiedzeniu swojem rozbierała kwestyę monetarną; sądzą, że takowa rozstrzygniętą będzie wkrótce w myśl ujednostajnienia monety (zapewne przyjęcia franka za podstawę monetarną. *Red.*)

Washington 18 lutego. Komitet spraw zagranicznych w senacie uchwalił zalecić senatowi odrzucenie ugody z Anglią o okręt „Alabamę“.

Wiedeń 19 lutego.

Jutro o godzinie 10tej zrana wydział konstytucyjny odbędzie posiedzenie i rozpocznie narady nad rezolucyą galicyjską. Pierwsze to posiedzenie zapewne tylko poświęcone będzie formalnościom. Prawdopodobnie wydział jutro tylko wybierze podkomisyę, której przekaże wstępne obrady nad rezolucyą galicyjską. Deputowani nasi zapewne starać się będą, aby nie wybrano do podkomisyi tych samych członków, bo wybór dwóch szefów sekcyi do szczupłej komisyi wcale nie jest potrzebnym. W takim razie wstępne obrady byłyby właściwie zbyteczne, bo obaj naczelnicy sekcyi ciągleby tylko przeczyli i odradzali.

Wiedeń 19 lutego.

— *r.* Doniesienia listowne sięgają już do trzeciego dnia po otwarciu kortezów i dają już dosyć wierny obraz ugrupowania się i siły rozmaitych stronnictw w tem zgromadzeniu. Podług tych wiadomości rozstrój w Zgromadzeniu byłby bardzo wielkim, a przeciwieństwo między poszczególnemi frakcyami zdaje się być o wiele jaskrawszem, niż dotąd mniemano. W ściśniętych szeregach i z żelazną karnością występuje jedynie mniejszość republikańska, i jak zapewniają, ona ma sobie zapewnione zwycięztwo ostateczne, lubo dotąd nie posiada ani jednego zdolnego dyplomaty w gronie swojem. Jako powód ostatecznego zwycięztwa demokratów przytaczają nie tylko ich wielką karność, lecz bardzo ważny argument, że nie ma żadnego kandydata, któryby chciał przyjąć koronę, a o powrocie domu Bourbon w linii starszej lub młodszej, jak niemniej o kandydaturze księcia Montpensier, nawet słyszeć niechcą; przeciw temu ostatniemu z Francyi niemało intrygują. W Tuileryach wprawdzie nie gustują w rzeczypospolitej, ale wolelibyo statecznie rzeczpospolitę, aniżeli króla z domu Orleańskiego.

Z Bukarestu donoszą, że rząd obawia się zamachu ze strony frakcyi Bratiana i bardzo obszerne robi przygotowania celem odparcia ewentualnych rozruchów. Gika i Kogolniczano są nader czynni, i z wszystkich najważniejszych posad rugują popleczników Bratiana.

W sprawie belgijsko-francuskiej pisze *N. fr. Presse*: Według wskazówek otrzymanych z Paryża, nie ma mowy o bezpośredniem niebezpieczeństwie dla pokoju. Hałaśliwe i namiętne rozbiory tej sprawy w całej prasie francuskiej są wprawdzie skutkiem danego z góry polecenia, ale nie zmierzają do wywołania groźnych zawikłań. Tem bardziej zaś można być o tem przekonanym, że przeznaczeniem tej sprawy jest prowadzić kampanię dyplomatyczną ku innym celom wiodącą. Zawczasu nas uprzedzają, że cały ten hałas dziennikarski przeciw Belgii zmierza do podjęcia na nowo zaprzeczanego dawniej tylokrotnie projektu unii handlowo cłowej między Francyą a Belgią. Belgia ma być wprawioną w stan większej przystępności dla układów w chwili, gdy rzeczony projekt podniesionym zostanie. Dopiero wtedy, gdyby Francya natrafiła na większe przeszkody w Bruxelli, wzmogłyby się przewidywania, iż kwestya belgijska przybierze groźne rozmiary.

W przedmiocie kolei żelaznych bejgijskich zachodzi ta okoliczność, że jak donoszą, lubo nie ze źródeł zupełnie pewnych, bo pruskich, gabinet londyński namawiał ministeryum belgijskie, aby przeszkodzić udziałowi towarzystw francuskich w budowie kolei belgijskich. Z drugiej strony twierdzą, że minister belgijski Frère-Orban był niedawno w Berlinie i wziął ztamtąd przyrzeczenie, że znajdzie w dyplomacyi pruskiej poparcie. *Le Public* mniema, czemu już zaprzeczono, że gabinet belgijski przesłał do Paryża notę usprawiedliwiającą się. *Gaz. kolońska* utrzymuje, że francuska kolej wschodnia wcale nie była łakomą nabyć kolej z Brukselli do Arlon, i dla tego od umowy zakupna odstąpiła, lecz rząd francuski przyrzekł jej wsparcie. Dowiedziano się o tem w Brukselli i chciano zakazem temu przeszkodzić.

Na pierwszem posiedzeniu Izby niższej w Londynie d. 16 b. m., Gladstone dał niejakie wyjaśnienia o programie polityki swojej z powodu mowy tronowej, niby odpowiadając Disraelemu. Minister rzekł, iż mowa tronowa zamilczała o Hiszpanii, gdyż nie wyszedł tam jeszcze z łona rewolucyi stały stan rzeczy, lecz rząd i naród angielski sprzyjają serdecznie zmianie sprowadzonej rewolucyą. O konferencyi także zamilczano, gdyż nie miano jeszcze urzędowej wiadomości o odpowiedzi greckiej. Co do „Alabamy“, rząd ma nadzieję zagodzić spór z Ameryką. Kwestya kościoła w Irlandyi będzie najważniejszem zadaniem parlamentu na teraz, a za nią pójdzie kwestya agraryjna i uporządkowanie stosunków dzierżawnych, o ile to da się uczynić, ale kwestya kościelna jest główną. Rząd pragnie rozwiązać ją z uwzględnieniem wszystkich prawnych roszczeń bez narażenia sprawy na namiętności polityczne. Jeżeli opozycya mniema, że program jest za szczupły, rząd widziałby się szczęśliwym, gdyby zdołał go w całości spełnić.

Wszystko co dziś już piszą o sporze grecko-tureckim ma historyczną tylko wartość, jak skoro konferencya ukończyła prace swoje i uznała przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Grecyą a Turcyą. Spór ten wydaje się być tylko epizodem w wielkim dramacie wschodnim, wszelako znajdzie się on kiedyś w związku z główną intrygą dramatu. Listy z Konstantynopola otrzymane przez Marsylię mówią, że usunięcie Namika paszy jako ministra wojny i jego syna jako podkomorzego sułtańskiego, nastąpiło dla zadosyćuczynienia posłowi angielskiemu, który miał jakies zatargi z Namikiem. Zmiana przeto gabinetu sułtańskiego nie miała znaczenia politycznego.

Bióro Reutera donosi z Bombaju z dnia 13 bm. że Szyr Ali przybędzie w marcu do Lahory. Właśnie przed parą dniami zwracaliśmy uwagę na ważność Afganistanu wobec posuwania się zaborów rosyjskich w głąb Azyi ku Indyom i morzu. Afganistan przedziela posiadłości rosyjskie i angielskie. Pendżab dostał się już w ręce Anglików po zgnieceniu tam powstania, w Afganistanie zaś wojna domowa przeważyła się na szalę stronnika Anglii, Szyra Alego, którego rząd indyjski wspierał pieniędzmi, bronią i instruktorami przeciw jego współzawodnikowi serdarowi Abdul Ramanowi i jego stronnikowi i krewnemu Mahomedowi Azimowi. D. 2 stycznia zaszła bitwa stanowcza niedaleko Gazny, nazajutrz dokończona, po której w całym Afganistanie utrwalił się Szyr Ali. Zwycięstwo to odniósł syn Alego Jakób, wychowany między Anglikami. Szyr Ali ma się zjechać w Peszawarze z lordem Mayo namiestnikiem Indyj, dla obmyślenia środków zabezpieczenia Afganistanu.

Donoszą z Indyj, że Szach perski upraszał rządu indyjskiego o przysłanie mu oficerów dla zreorganizowania armii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 20 lutego. Wydział budżetowy przewagą głosu przewodniczącego swego odrzucił rezolucyę względem częściowego lub całkowitego zaboru dochodów osobistych opornym członkom duchowieństwa, ponieważ rząd obiecał przedłożyć projekt ustawy względem uchylenia tego oporu. Natomiast wydział uchwalił rezolucyę, aby biskupowi Linzu normalną wyznaczyć dotacyę, po oświadczeniu ministra oświecenia, że już poczyniono dotyczące kroki. Wniosek Dra Zyblikiewicza, aby wykreślić dotacyę dla zakładu naukowego księży w grecko-katolickiem centralnem seminaryum w Wiedniu, a to z powodu popierania agitacyj moskiewskich, odrzuconym został.

Paryż 20 lutego. Konferencya zostawiła margrabiemu Lavalette oznaczenie dnia powrotu poselstw greckiego i tureckiego, pierwszego do Konstantynopola, drugiego do Aten. *Constitutionnel* wyraża zaufanie w mądrość króla Belgijskiego i ludu belgijskiego, oraz nadzieję, iż kwestya kolei żelaznych nie weźmie takiego zwrotu, iżby to mogło usprawiedliwić niepokój, jaki się rozpowszechnia. Wybór króla Ferdynanda na tron hiszpański jest nieprawdopodobny, gdyż tenże stanowczo odmówił przyjęcia.

Bruksella 20 lutego. Dziś w senacie belgijskim sprawa kolei żelaznych jest na porządku dziennym.

Kursa. Wiedeń 20 lutego godzina 2 po połud. 5% zjednoczony dług państwa 61·90.— 5% zjednoczony dług państwa w srebrze 67·90.— Losy z roku 1860 96·80.— Akcye banku 718.— Akcye kred. 285·90. — Londyn 122·35. — Srebro 120·50. Dukat 5·79 5/10.

Paryż 19 lutego wieczór. Renta 71·45.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 20 lutego.		
Sreb. pol. st. za 100zł.	110	108
— nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	82¼	80½
Banknoty pol. 100złr.	406	399
Ruble ros. za 100 rsr.	167	165
Talary prs. za 100 tal.	182	180
Bankn. pr. za 150 złr.	83¼	82¼
Srebro nowe austr. .	121¾	119¾
Dukat ważny . . .	5 81	5 72
Napoleon d'or . . .	9 92	9 74
Półimperyały rosyjs.	9 88	9 70
Listy galic. nowe z k.	78¼	77¼
„ „ stare „	82¼	80¾
Oblig. indem. „	72¾	71
Ak. k.g. bez k. i dyw.	218	213
„ L. Cz. z całą wpł.	181½	178
Listy. aus. zak. kr. z.	91 —	90 50
„ banku hipotecz	90 50	90 —
Wiedeń 19 lutego.		
5% Metaliki na w. a.	58 80	58 60
„ Pożyczka narod.	62 10	61 90
„ Metaliki na m. k.	55 75	55 50
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 50	89 —
„ „ czeskie.	92 50	91 75
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i b.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	70 75	70 50
„ „ bukow.	71 —	70 50
„ „ „ siedmg.	75 25	74 50
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	101 60	101 30
4% Galicyjskie . .	78 —	77 50
5½% Węgiersk. los.	93 —	92 50
5% Boden Cr. austr.	107 75	107 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	196 —	195 —
„ „ „ 1854	89 75	89 25
„ „ „ 1860	96 80	96 60
„ „ „ 1864	125 —	124 80
„ Como-Rente .	24 —	23 50
„ Kredytowe .	164 20	163 80
„ żegl. par. na D.	97 —	93 —
„ Ks. Esterhazy	— —	— —
„ Księcia Salm.	42 —	41 50
„ „ Palfy.	35 50	34 50
„ ks. Klary . .	38 —	37 —
„ hr. St. Genois	33 50	32 50
„ miasta Budy	36 —	35 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 —
„ hr. Waldstein.	25 50	24 50
„ hr. Keglevich.	15 50	15 —
„ Rudolfa . . .	16 50	15 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	716	714
Zakładu kredytow.	288 —	287 80
Żeglugi par. na Dunaju	662 —	658 —
Kolei półn. Ferdynan.	2295	2290
„ rządowej fr.-a.	320 50	320 —
„ zachodniej c. El.	180 50	180 —
„ Pardubickiej .	159 25	158 75
„ południowej .	232 80	232 60
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	157 25	156 75
„ Galicyjskiej .	216 —	215 50
„ Czerniow. . .	180 50	180 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k.m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	91 50	91 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	90 50	90 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	134 —	133 50
„ „ „ Emis 1867 „	131 50	131 —
Kol. połud. St. 500 fr.	114 50	114 —
„ Bony 6% 1875-1876.	237 —	236 —
Kol. pół. C.F. 100 fl. k.m.	93 —	92 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	91 —	90 50
„ w sreb. 5% „ „ „	108 —	107 50
Kol. Głog. za 100 fl. k m.	— —	— —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	90 75	90 25
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	— —	81 —
— — w srebrze „	94 50	94 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	99 25	98 75
Kol. Gal. K. L. Emis. II	94 —	93 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	80 —	79 50
„ „ „ Emisya 1867.	86 —	85 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	89 25	88 75
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	90 25	89 75
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	93 75	93 25
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 25	93 75
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	91 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	99 —	98 50
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 82	5 81
Złoto *al marco* . .	5 80	5 78
Napoleondory . . .	9 80	9 80
Fryderyki	10 25	10 15
Luidory (niemieckie)	9 95	9 85
Suweryny angielskie	12 30	12 20
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	121 25	120 75
Srebro, kupony . .	121 —	120 75
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68½	1 68
Lwów 18 lutego.		
Dukat holenderski .	5 69	5 62
„ cesarski . . .	5 76	5 71
Półimperyał rosyjski	9 95	9 83
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 84
„ pap. „	1 67	1 66
Talar pruski	1 81	1 80
Listy gal. b. kup. w. a.	78 —	77 50
„ „ m. k.	81 85	81 35
Listy zast. banku hip.	90 25	89 80
Obligi indem. b. kup.	70 60	70 20
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	219 —	217 75
„ „ lwow.-czer.	181 25	180 —
Akcye banku hip. gal.	85 75	85 —
Warsz. 18 lutego		
Listy zast. 1 ser. rub.	86 40	86 —
„ „ 2 ser. „	80 88	80 55
kupon „	— —	62 2/9
Listy likwidac. „	69 70	69 40
kupon „	— —	86 2/3
Pożyczka r. 1865 „	139 50	139 —
„ r. 1866 „	139 25	138 75
Kolej warsz. wied. „	65 25	— —
„ warsz. byd. „	68 —	67 —
„ warsz. teresp.	94 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 6.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9,45 rano; 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.39 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Wdowa, Polka, z dobrej familii, poszukuje miejsca jako **Towarzyszka** lub **Zastępczyni matki** małym dzieciom. — Adres: „**S, 3973**, Annoncen Bureau von **Mosse**, Berlin." (374-2-3)

PARFUMERIE VICTORIA
YLANGYLANG
ROI DES PARFUMS
RIGAUD & Cie PARIS

45, rue Richelieu.

Całe staranie naszego domu, którego dyrekcyę powierzyliśmy pewnemu znakomitemu chemikowi z Paryża, zwróconem jest na wyrób małej ilości specyalnie hygienicznych przedmiotów, których wyborna jakość, wytworność i delikatność w krótkim czasie zjednała nam względy wysokich sfer płci pięknej. Zalecamy przeto naszym szanownym odbiorcom ze spokojnem sumieniem:

SAVON MIRANDA

Podstawa: sok liliowy i laktukowy.

Mydło to posiada wyborny zapach, wydaje obfitą pianę i czyni skórę miękką i giętką, jest zupełnie wolnem od kwasów, a tem samem bez żadnego szkodliwego wpływu na skórę. Próba dowiedzie, że zawiera w sobie wszystkie korzyści; jego zapach silny, trwały i nie do porównania z żadnym inszym. (42-5-)

TOILETINE RIGAUD

Przepyszna woda toaletowa z balsamu agód i rozmaitych pachnących roślin wyrabiana. Takowa korzystnie zastępuje Wódkę Kolońską, jako też wszelkie dotąd najulubieńsze wyroby podobnego rodzaju — wzmacnia skórę, czyni ją giętką i dodaje ej nowej siły. (4-6-)T

EXTRAIT D'YLANG-YLANG

i

BOUQUET DE MANILLE

na chustkę do nosa.

Te obydwa pachnidła, które do Europy wprowadzamy, gdzie sobie szybko względy zjednały, wyrabiane są z essencyi rośliny *Unona odoratissima*, którą każemy destyllować na wyspach Filipińskich. Zapach ich jest nieznanej dotąd delikatności i o wiele przewyższa Ekstrakt Jockey-Club, Violette it.p. Kto chce je mieć czyste i z pierwszej ręki, niech nabywa wyoby naszego domu. (44-6)

DENTORINE RIGAUD

Elixir do czyszczenia zębów,

mający Arnikę za podstawę, służy do ochrony ust, wzmacnia dziąsła i zapobiega pruchnieniu zębów.

CREME DENTIFRICE SOLIDIFIEE

Nie można dosyć zalecić tego nowego, gustownego i pysznego wyrobu. Nadaje zębom olśniewającego połysku, wzmacnia dziąsła, ma pierwszeństwo przed wszelkiemi proszkami i tynkturami do czyszczenia zębów, gdyż wolnym jest od wszelkich tych kwasów które mniej lub więcej szkodliwie na emalię zębów oddziaływają. Nie pozostawia żadnego osadu na szczotce, którą bladoróżowo farbuje, a dziąsła i wargi nabierają powoli tego samego koloru. (41-7)

Jeneralny Skład dla Wiednia i całą austryacką Monarchię dla sprzedaży hurtownej u pana

Anton. Ig. Krebsa

w Wiedniu, Wollzeile N 1—3; również do nabycia:

w Krakowie u p. *F. B. Hahna*; we Lwowie u pp. *R. Schwarza, A. Steifa Synów* i *Berlinera*; w Tarnopolu u *Dra Buchetta*; w Brodach u p. *M. S. Franzosa.*

Główna wygrana 200.000 złr.

najniższa wygrana 155 złr.

W dniu 1 Marca 1869

odbędzie się wielkie ciągnienie przez Rząd założonej i poręczonej c. k. austryackiej Pożyczki procentowej z roku 1864, w ilości **120 Milionów 983.000 złr.**

Między 400.000 wygranemi tej pożyczki znajdują się wysokie trafne 20 po złr. **250.000**, 10 po złr. **220.000**, 60 po **200.000**, 81 po **150.000**, 20 po **50.000**, 20 **25.000**, 121 po **20.000**, 90 po **15.000**, 171 po **10.000**, 352 po **5.000**, 432 po **2.000**, 783 po **1.000**, 1350 po **500** złr. i t. p. i **155** złr. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna Pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle łatwości wygrania jak ta, i każdemu dana jest sposobność małą wkładką wygrać 200.000 złr.

Jeden Los z numerem seryi i wygranej kosztuje 2 złr., 3 Losy 5 złr., 7 Losów 10 złr., 15 Losów 20 złr. w banknotach.

Łaskawe polecenia będą za nadesłaniem odpowiedniej kwoty szybko, rzetelnie i opłatnie wypełniane; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry, niemniej udziela się jak najchętniej wszelkich wyjaśnień, a po uskutecznionem ciągnieniu, lista wygran każdemu uczestnikowi bezpłatnie będzie nadesłaną, jako też wygrane natychmiast wypłacone. (332-5-6)

Uprasza się o rychłe bezpośrednie zgłoszenie się do Domu Handlowego **J. Breycha**

w Frankfurcie n. M.

grosse Friedbergergasse, 41.

Niniejszém mamy zaszczyt podać do łaskawéj wiadomości, że na zasadzie § 2 naszych Statutów urządziliśmy zastępstwo dla Zachodniéj Galicyi, pod firmą:

Jeneralna Ajencya

c. k. uprzywilejowanego

Wiedeńskiego Banku handlowego dla obrotu płodów i towarów

w Krakowie,

a kierownictwo tejże powierzyliśmy Panu H. Mendelsohnowi.

Jeneralna Ajencya w Krakowie prowadzić będzie w naszem imieniu wszystkie interesa, do wypełnienia których my sami jesteśmy uprawnieni, a szczególnej zajmować się będzie:

1. **Załatwianiem komisowego zakupna i sprzedaży płodów i towarów** wszelkiego rodzaju, i innych obrotowi interesów potrzebnych i pożytecznych pośredniczeń.
2. **Udzielaniem pożyczek** na towary i papiery giełdowe; (385-1-3)
3. **Przechowywaniem** płodów i towarów;
4. **Załatwianiem interesów bankowych i giełdowych**, mianowicie: zakupnem i sprzedażą papierów publicznych, dewiz i monet.

Polecając naszą jeneralną Ajencyę, upraszamy o częste posługiwanie się nią. Do podpisywania w imieniu firmy upoważniony jest pan **H. Mendelsohn** lub jego pełnomocnik pan **Józef Rapoport** wraz z naszym wyższym urzędnikiem panem **Franciszkiem Wenigerem.**

Bióro w Rynku w domu p. Chwalibogowskiego Nr. 50.

C. k. uprz. Wiedeński Bank handlowy dla obrotu produktów i towarów.

Panu **J. G. POPP,**

praktycznemu lekrrzowi zębów,

w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Stronsdorf 21go Listopada 1868.

Od trzech lat cierpiąc na bardzo uciążliwy gośćcowy ból zębów, który w jesieni i w zimie (z powodu częstej zmiany powietrza) z coraz to większą natarczywością się objawia, już parokrotnie kazałem sobie stawiać pijawki, przez co zawsze wiele krwi traciłem. Spotrzebowałem już bez miary Wód do ust, (tak z tutejszej apteki, jako też z aptek okolicznych, które mnie zapewniały, że ich Woda do ust w niczem nie ustępuje, pod względem dobroci, Anaterynowej Wodzie Poppa), lecz najmniejszego nie osiągnąłem przez to skutku; dla tego udaję się do Pana Szanowny Dentysto! z prośbą, abyś mi po otrzymaniu listu, tymczasowo przesłać zechciał dwie flaszki swej **niezrównanej Anaterynowej Wody do ust,** wraz z potrzebnem wyjaśnieniem, a to za pobraniem należytości.

Będąc naprzód przekonanym o pożądanym skutku, (54-1-3)
mam zaszczyt zostać wdzięczny

Józef Wohlfahrt.

Do nabycia:

w Krakowie: p. *Wiktor Redyk* apt. „pod Barankiem," p. *Siedlecki* apt., *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr i apt. *Sawiczewski*

we Lwowie: apteka Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Zygmunta Ruckera.*

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski apt.— w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschütz — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Frysztaku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpollung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Sidorowicz apt.— w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. i p. Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim— w Sanoku p. J Jaklicz i p Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt., p. Ed. Kornberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski — w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht — w Zółkwi p. Krzyżanowski aptekarz.

Wiedeńskie Świece stearynowe,

(Qualité superieure), (356-3)

zawijane w pomarańczowo-żółty papier

salonowe Swiece stołowe,

za 100 funtów wagi cłowej 54 złr.
za 100 funtów wagi wied. 60 złr.

Wiedeńska Fabryka świec stearynowych

Gustawa Wagenmanna

w Wiedniu, Stadt, Wallfischgasse N. 7.

Pożyczka premiowa m. Medyolanu z r. 1866,

podzielona na **750.000 Obligacyj po 10 franków, poręczona przez wszystkie posiadłości ziemskie, bezpośrednie i pośrednie podatki Miasta Medyolanu.**

Spłata tejże odbywa się w przeciągu 55 lat, a mianowicie do r. 1881, zawsze w dniu **16 Marca, 16 Czerwca, 16 Września, 16 Grudnia,**

premiami: (267-6-12)

franków 100.000, 50.000, 30.000, 10.000, 1.000, 500 i t. d.

Każda Obligacya spłaconą będzie najmniej 10ma frankami.

Obligacye te, szczególnie odpowiednie na podarunki, na małe oszczędności, są u wszystkich Wekslarzy w kraju i za granicą, a szczególniej

w Frankfurcie n. M. do nabycia po cenie:

10 frank = 2 tal. 20 sgr. = 4 złr. 40 c. = 4 złr. w. a. w srebrze

---

F I L I A

c. k. uprzywil.

galicyjskigo akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,

wydaje

ASSYGNATY KASOWE

4% za 8-dniowem wypowiedzeniem
4½% „ 14 dto dto

udziela pożyczek na wszystkie papiery, na kosztowności, tudzież za poręczeniem do spłaty w ratach tygodniowych lub miesięcznych; — eskontuje weksle, efekta wylosowane i kupony; załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe; oraz **sprzedaje i kupuje papiery publiczne, losy i monety.**

(386-1-12)

Uwiadomienie

dla pielęgnowania piękności i zdrowia włosów!!!

Dla dobra tych wszystkich, którzy w skutek podeszłego wieku już wyłysieli, lub którym w skutek choroby włosy wypadły, ogłaszamy niniejszem środek, którego sława skuteczności, stanowiąca niejako epokę w poroście włosów, daleko po za granicami Europy się rozeszła, a tysiącami zdumiewających rezultatów jest ugruntowaną. Jest nim przez J. C. K. M. wyłącznym przywilejem odznaczona

EWALINA,

posilna Pomada na porost włosów

Karola Mally,

za pomocą której, przy regularnem używaniu zapobiega się w najkrótszym czasie *tworzeniu się łupieżu, siwiznie, wypadaniu włosów, podstawa włosów się wzmacnia, obwodowa cyrkulacya jest pobudzona*, przez to działa się na *naturalne kształcenie się cebulek włosowych*, a tem samem *i na porost włosów, i włosom przywraca się naturalną ciemną, młodocianą barwę.*

Da powtórnego porośnięcia zastarzałych łysin i dla szybkiego usunięcia uporczywego tworzenia się łupieżu, po trochu w połączeniu z Pomadą posilną, używać także według wskazówek przepisu użycia i

EWALINOWĄ ESENCYĘ na porost włosów i brody,

kilko-tygodniowa próba tych środków, szybko wyprze nienaturalne ozdoby sztukmistrza włosowego i młode niefałszowane włosy będą świadectwem nadzwyczajnej skuteczności tych środków. *Essencya Ewalinowa na porost brody wywołuje nawet u 17-letniego włodzieńca brodę,* a tysiące młodych ludzi zawdzięczają swe piękne pełne brody tylko używaniu Esencyi Ewalinowej na porost brody.

Ceny: 1 Słoik Pomady — złr. 80 cent. i 1 złr. 50 c. } wraz z przepisem
1 Flakon Esencyi 1 „ 30 „ i 2 „ 50 „ } użycia.

pod adresem. ***Charles Mally*** w Wiedniu, Getreidemarkt Nr. 1, będą polecenia tak częściowe jak i hurtowne tylko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pocztą jak najszybciej wypełniane.

Składy częściowej sprzedaży znajdują się:

w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we LWOWIE u pp. *Adolfa Berlinera* apt., *Piotra Mikolasza* apt., *Z. Ruckera* apt; w Brzeżanach u p. *Barucha Fadenchechta* — w Bielsku u p. *A. Herrmana* — w Czerniowcach u p. *Ignacego Schnircha* — w Grybowie u p. *Alojzego Muszyńskiego* — w Nowym Sączu u p. *S. Lichtmana* — w Ołomuńcu u p. *A. C. Lederera* i *Ant. Jul. Mandry* — w Przemyślu u p. *Ed. Machalskiego* — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Turce u p. *A. Czyrniańskiego* — w Wadowicach u pani *Zofii Uhma* apt. — w Zaleszczykach u p. *Józefa Kodrębskiego* — w Złoczowie *Wolfa Korkusa* i *O. Fadenchechta.* (65-?-15)

SYROP CHINY i ŻELAZA

pp. ***Grimault et Co.,*** Aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przezroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryscy przjęli go dla leczenia bladaczki i poźnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek. (15-8-16)T

Pod jego wpływem ustają najnieznośniejsze boleści i pochodzące z anemii i upławów, ułatwia on wydzielanie się regularności miesięcznej, działa bardzo pomyślnie na dzieci szkrofulicznego organizmu. Wzmacia apetyt, ułatwia trawienie i jest najdzielnejszym środkiem na niedostateki krwi u osób wycieńczonych z powodu pracy i przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.

Dostać można w Krakowie: w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Zyg. Ruckera, Berlinera i P. Mikolasza — w Brodach w aptece p. Franzosa — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder — w Pradze w aptece p. Fr. Vszeteczki.

W wyborowym gatunku cały

Ubiór zimowy

watowane Palto, Spodnie i Kamizelka

24 złr.

Wytworny

Ubiór

salonowy lub balowy

Surdut lub Frak, Spodnie i Kamizelka z cienkiego peruwienu,

24 złr.

Dalej po najtańszych cenach:

Krótki Surdut zim. wat. od	6	do 12	złr.
Wytw. Palto wat. lub bez od	14	do 50	„
Wierzch. Suknia w rózn. kol. od	8	do 28	„
Surduty wiosenne na 1 lub 2 rz.	6	do 26	„
Surduty myśliwskie, każd, gat.	6	do 24	„
Szlafroki watow. lub bez . od	8	do 28	„
Gunie podróżne z kaptur. od	8	do 30	„
Futra do podr. różnie podszyte	36	„ 120	„
Futra miastowe wykład. lub nie	40	„ 200	„
Spodnie zimowe, nowe wzory	4	„ 14	„
Kamizelki z różnych materyj	2½	„ 10	„

zaleca

SKŁAD UBIORÓW

Kellera i Alta

w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen, przy rogu ulicy Karynckiej.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców), *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia*, w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez trudnosci odbieramy napowrót.* (1551-182-200)

Noszone Suknie sprzedają się mniej zamożnym bardzo tanio. Zasadzając się na tem że kupujemy nasz towar za gotówkę, że jesteśmy w stosunkach z najpierwszami fabrykami kraju i zagranicy, opierając się na naszem sumiennem postępowaniu, niczego nie zaniedbamy, aby wszelkim wymaganiom jak najlepiej odpowiedzieć.

Keller et Alt.

w Wiedniu Graben N. 3, I. piętro, „zum Stock am Eisen."

Wydział Towarzystwa muzycznego „Muza“ zaprasza wszystkich Członków na Zgromadzenie Ogólne w d. 21 b. m. tj. w Niedzielę na godzinę 3 po południu, odbyć się mające w sali Towarzystwa, przy ulicy Sgo Jana N. 309 II. piętro. — Porządek dzienny: Wybór nowego Wydziału. (407)

Kraków 19go Lutego 1869.

Wincenty Eminowicz. Prezes Towarzystwa. *Jan Szporek.* Sekretarz.

Odpowiedź.

W Nr 36 dziennika „Czas“ z 14go Lutego r.b. wyczytałem Wezwanie p. *Cypryana Dzięgielowskiego*, ażebym do funduszu budowy mostu w Rudzie 60 złr. zwrócił. — Oświadczam tedy temu Panu, żeśmy razem z tego funduszu pieniędzy nie pożyczali — a gdy z łaski Bożej nigdy długów nie robię, toż i nie chcę pomimo tej złośliwie wynalezionej operacyi finansowej takowych za kogo płacić — z czem salwując godność, polemikę kończę. (402)

Leżajsk 16go Lutego 1869. **Acht.**

W Rynku, Grodzkiej lub Floryańskiej ulicy, zgubionym został dnia 16 Lutego r. b. **Pugilares z pewną kwotą banknotów rosyjsk.** Sumienny znalazca raczy podać swój adres do Administracyi „Czasu“, a otrzyma przy zwrocie odpowiednie wynagrodzenie. (403-1-2)

Ostrzeżenie!

Dowiedziawszy się, że są w obiegu Weksle niby naszym podpisem opatrzone, ostrzegamy każdego, aby takowych nie kupował, gdyż Weksle te lub Dokumenta mogą być tylko podrobione; nie wystawialiśmy bowiem obecnie żadnych Weksli ani Dokumentów, ani nie dawaliśmy nikomu pełnomocnictwa do wystawiania tychże. Za takowe więc fałszowane Weksle lub Dokumenta płacić nie będziemy, a fałszerzy naszych podpisów sądownie dochodzić będziemy. (284--3)

Jakub Barber.
Karolina Barber.
Fryderyka Bergmann.

Die Fortpflanzung des Menschen,

abhängig von dem freien Willen beider Geschlechter. Begleitet von einer populair-wissenschaftlichen Darstellung des Processes der menschlichen Zeugung, mit wissenschaftlicher Begründung derjenigen Mittel, welche jede syphilitische Ansteckung sicher verhindern. Zur Belehrung für Jedermann. Von *Dr. O. Reuth.* Eleg. broch. mit 24 schön lithographirten Abbildungen. Preis fl 2. 80 x. mit Postversendung 2 fl. 85 xr.

Vorräthig bei ***F. Baumgardten,*** Buchhandlung in Krakau. (260-4-10)

„GAZETA ROLNICZA.“

Pismo tygodniowe z rycinami, poświęcone obrazowaniu potrzeb i postępów rolnictwa polskiego, wychodzić będzie w roku 1869 pod następującemi warunkami:

Jeżeli kto życzy sobie odbierać pismo to w Austryi pod opaską krzyżową, to winien wprost na kwartał przysłać pod adresem Redakcyi w Warszawie przy ulicy Solnej N. 715 złr. **dwa** franco, a odwrotną pocztą mieć będzie ekspedyowaną „Gazetę Rolniczą.“ Pismo to obejmować będzie następujące działy:

I. *Produkcya roślinna* (uprawa roślin), ogrodnictwo i leśnictwo.
II. *Produkcya zwierzęca* (hodowla inwentarzy), pszczelnictwo, rybactwo, jedwabnictwo i weterynarya.
III. *Zarząd gospodarski* i należące do niego: Budownictwo i inżynierya rolnicza, meteorologia gospodarska, płodozmiany, urządzenie służby ekonomicznej i buchalterya gospodarska.
IV. *Mechanika rolnicza* (opisy machin i i narzędzi rolniczych i sprawozdania o ich działaniu i praktyce).
V. *Nauka o nawozach* w najobszerniejszem znaczeniu i zakresie.
VI. *Korespondencye gospodarskie;* Przegląd rolniczy, Przegląd przemysłowo-handlowy i Rozmaitości, oraz Ogłoszenia gospodarskie.
VII. *Odcinek:* Rzeczy społeczne, Przeglądy literatury krajowej i zagranicznej, Kronika rolnicza zagraniczna i krajowa, Życiorysy mężów dobrze zasłużonych w gospodarstwie wiejskiem.
VIII. *Opisy wzorowych gospodarstw* i t. p. wiadomości wprost rolnicze lub stosowane do potrzeb gospodarstwa wiejskiego.

„*Gazeta Rolnicza*“ jest organem Towarzystwa Wyścigów konnych w Królestwie Polskiem i wszelkich krajowych wystaw gospodarskich. Obok tego do „*Gazety Rolniczej*“ dołączane będą oddzielne dodatki: w książkach, planach budynków folwarcznych i w wykazach celniejszych nasion gospodarskich leśnych. (247--3)

W tych dniach wyszło na widok publiczny, nakładem Redakcyi „Gazety Rolniczej“ w Warszawie, bardzo ważne dzieło obejmujące 13 arkuszy druku w 4ce, pod tytułem:

„Zarząd gospodarski.“

Napisał je znany z licznych prac w gałęzi literatury rolniczej *Leon Kąkolewski.* Cena egzemplarza dwa złr. Dla prenumeratorów „Gazety Rolniczej“ zgłaszających się wprost do Redakcyi przy ulicy Solnej Nr. 715, cena oznaczona na jeden złr. Pieniądze nadsyłać należy do Redakcyi „Gazety Rolniczej, a dzieło odwrotną pocztą pod opaską wyekspedyowane zostanie. (248--3)

Ogłoszenie

L. 310

W skutek zaprowadzenia nowej waluty w państwie austryackiem najwyższym patentem z dnia 27 kwietnia 1858, rozpoczęła Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego od 1go stycznia 1861 zamiast listów zastawnych na mon. konw. opiewających wydawać listy zastawne na walutę austryacką opiewające, ogłaszając przez pisma publiczne, iż dla ściągnięcia z obiegu listów dawnych mieniać będzie kasa Towarzystwa kredytowego stronom zgłaszającym się bezpłatnie dawne listy zastawne na nowe, a to większe kwoty w stosunku jak 2000 zlr. m. k. do 2100 złr. w. a., mniejsze zaś przez wyrównanie wewnętrznej wartości jednych i drugich stosownie do każdoczesnego kursu.

Pomimo wielokrotnych przypomnień przez pisma publiczne rzeczonego ogłoszenia pozostaje jeszcze znaczna ilość listów zastawnych na mon. konw. opiewających w obiegu; byłoby zaś bardzo pożądanem ze względu, że to manipulacyę Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego tak wewnętrzną jak zewnętrzną utrudza, tudzież niepotrzebne koszta przy trzeciem wydaniu kuponów za sobą pociąga, ażeby te dawne listy zastawne ostatecznie z obiegu ściągnięte zostały: wzywa przeto Dyrekcya gal. Tow. kredytowego niniejszem wszystkich posiadaczy listów zastawnych na mon. konw. opiewających, aby takowe w jak najkrótszym czasie na listy zastawne na wal. austr. opiewające mieniać raczyli, a to w kasie Towarzystwa kredytowego, lub w domach handlowych ***p. Kirchmayera*** w Krakowie, *p. Kendlera* w Wiedniu, *p. G. Mamrotha* w Poznaniu, lub *p. Kronenberga* w Warszawie, które tę wymianę jak dotąd bezpłatnie uskuteczniać będą.

Dla następujących listów zastawnych przypada teraz trzecie wydanie kuponów:

Listy zastawne z datą 1 stycznia 1849 r.:

Ser.	I	od 170	do 172	włącznie,	
„	III	„ 6284	„ 6519	„	
„	IV	„ 2003	„ 2327	„	
„	V	„ 4659	„ 5321	„	

Z datą 1go lipca 1849 r.:

Ser.	III	od 6546	do 7061	włącznie,
„	IV	„ 2333	„ 2599	„
„	V	„ 5322	„ 6308	„

Od Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego.

We Lwowie d. 1 lutego 1869. (364.--3)

Obwieszczenie.

N. 85

W gminie miejskiej Piwniczny, powiecie Nowo-Sądeckim, jest posada leśniczego do obsadzenia w drodze konkursu z pensyą roczną 99 złr. 75 c. w. a., pomieszkaniem wolnem wraz z budynkami gospodarskiemi i dwoma morgami gruntu. Chcący uzyskać tę posadę mają się wykazać zaświadczeniem egzaminu leśniczego i moralności, i do dnia 20 marca 1869 r. przesłać swe podania, gdyż po upływie tego czasu żadne podania nie odniosą skutku.

Piwniczna d. 12 lutego 1869.

M. Marciszewski Burmistrz.

(365- 3.)

Powóz całkiem kryty nowy, wiedeński, — zbudowany z wyrachowaniem na najgorsze drogi — jako też **Phaeton** czyli **Powóz pół-kryty,** używany, lecz w najlepszym stanie i zupełnie odnowiony — są za bardzo przystępną cenę do sprzedania. (307-2-6)

Wiadomość u właściciela „Hotelu Narodowego“ w Krakowie.

Uwiadomienie.

W gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich są do wynajęcia obszerne lokalności, a mianowicie:

I. **Pokojów 23, przedpokojów 7,** mieszkanie dla stróża, i odpowiednie piwnice; do najęcia od 1go maja b. r.
II. **Pokojów 3, jedna wielka sala,** mieszkanie dla stróża i piwnica; do najęcia od 1go grudnia r. b.

Lokalności te szczególnie na umieszczenie jakiej instytucyi finansowej lub urzędu byłyby odpowiednie.

Bliższą o tem wiadomość powziąć można w kancelaryi Zakładu.

Lwów d. 13 lutego 1869. (368-2-3.)

PROMESSY Losów z r. 1864,

których ciągnienie odbędzie się **dnia 1 Marca 1869 r.,** wystawia i sprzedaje Dom bankowy

F. J. KIRCHMAYER i SYN w KRAKOWIE.

(336-5-6-)



Nowo założona FABRYKA MEBLI żelaznych *Jana Schlesingera* w Wiedniu, Leopoldstadt, Schiffgasse N. 19, poleca swój wielki, dobrze zaopatrzony Skład wszelkich gatunków **Mebli ralonowych, ogrodowych i podróżnych,** według najnowszych i najpiękniejszych wzorów, jak tylko można po najtańszych cenach. (243-5-6)

Cenniki i rysunki przesyłają się bezpłatnie. Polecenia wypełniają się szybko

Promessy Losów z r. 1864,

których ciągnienie odbędzie się **dnia 1 Marca 1869 r.,** wystawione przez bankiera p. **J. C. Sothena** w Wiedniu, sprzedaje

po 4 złr. wraz ze stęplem

(315-3-6) ***J. Bartl*** w Krakowie.

FABRYKA MACHIN i NARZĘDZI ROLNICZYCH oraz Odlewarnia żelaza L. ZIELENIEWSKIEGO w KRAKOWIE

Odwołując się do tylokrotnych publicznych uznań i świadectw, jakie za wykonanie rozmaitych przemysłowych Zakładów otrzymała, ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że podejmuje się budowy i urządzeń mechanicznych **Młynów** amerykańskich, parowych i wodnych, **Browarów, Gorzelń, Cukrowni, Olearń, Tartaków** różnego systemu i wielkości, **Machin parowych, Kotłów, Pomp, Sikawek, Dystylatorów, Narzędzi do Nafty i t. p.**

Wyrabia wszystkie **Machiny i Narzędzia rolnicze** i takowe zawsze na Składzie posiada, a idąc za postępem przemysłu, wzbogaconą została zupełnie nowemi modelami z ostatniej **Paryskiej Wystawy**; zwraca zaś obecnie uwagę Szanownych obywateli jako stosowne w tej porze i poleca: najpraktyczniejsze, najlżejsze i najtańsze

poprawne Siewniki uniwersalne Garreta

do rzędowej uprawy na 11, 13 i 15 rzędów, które po cenach 236, 260 i 284 złr. w. a. wyrabia. Siewniki te służą do każdego ziarna i do roślin okopowych i pastewnych, mogą być zarazem i do siewu rzutnego używane.

Następnie:

Siewniki szerokorzutne Robilarda

oszczędzające 20% ziarna, które przy użyciu jednego konia 18 do 20 morgów dziennie zasiewają, po cenie 125 złr.

Oprócz tych, wyrabia Fabryka najpraktyczniejsze **Młocarnie, Kieraty, Młynki, Sieczkarnie, Pługi, Plewniki, Oborywacze, Drapacze, Walce, Grabie, Przetrząsacze, Kosiarki, Zniwiarki, Kopaczki i t. p.** za umiarkowane i najtańsze ceny. — Cenniki, Kosztorysy, Plany i Wzory na żądanie przesyła. (377-2-6)

Liebig's Extract of meat Company Limited London.

(Liebig's Fleisch-Extrakt).

Liebiga Ekstrakt mięsny,

jedyny tego rodzaju wyrób powyższej Spółki, poręczony rozbiorem dokonanym przez pp. profesorów barona ***I. Liebiga*** i ***Maks. Pettenkofera*** na każdym słoiku podpisanych — jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Aptekach handlach w państwie Austryackiem po **znacznie zniżonej** cenie: Słoik wagi angielskiej

1 funt	1/2-funta	1/4-funta	1/8 funta
złr. 5·80	złr. 3·—,	złr. 1·65,	ct. 90.

Główny Skład utrzymują korespondenci Spółki:

w Wiedniu: pp. ***Józef Voigt i Spółka***, Stadt, Hoher Markt N. 1, „Zum schwarzen Hund;“

w Krakowie: p. ***J. N. Walter*** i p. ***E. Fuchs.*** (330-5-8)

Sposób użycia tegoż Ekstraktu załączony jest przy każdym słoiku.

Wiedeń — Wiedeń

!!!Wyprzedaż!!!

materyj wiosennych i letnich przeszłorocznych.

Angielskie **Bareże** niciane, łokieć po 25 i 30 cent.

Francuskie **Jaconas, Muszliny i Perkaliny,** łokieć po 28, 35 i 40 cent.

Najlepsze **alpakowe Lustryny gładkie, wyborowe,** dawniej 1 złr. za łokieć, teraz 50 i 60 cent.

Czarna suknia z lyońskiego jedwabiu z zaręczeniem 18 złr.

!!!Kolorowe Atłasy, Tyftyki!!! po znacznie zniżonych cenach,

w Handlu „zum Kronprinzen von Oesterreich,“ Ecke der Bognergasse.

(343 6-12-) ***Diamant et Müller.***

Wiedeń — Próbki na żądanie franko. — Wiedeń

WYZINA Krymska,

mało solona, nadeszła do Handlu ***Edwarda Fuchsa* w Krakowie.**

Również tam dostać można: **Sztokfiszu** suchego i moczonego, **Rybek różnych wędzonych — Śledzi pocztowych i wędzonych — Kawioru i wszelkich innych Marynat.** (372-3 4)

PROMES Losów z r. 1864,

których ciągnienie będzie **1go Marca,** nabyć można po 4 złr. wraz z stęplem w Trafice przy ulicy Floryańskiej.

Antonina Bredowa w Krakowie. (384-1-2)

NASION

jarzynnych, pastewnych, leśnych, Traw i Kwiatów nadszedł **świeży transport** do Handlu (346-2.4)

Józefa Jahna.

Kurcze epileptyczne (padaczkę), leczy specyalny Lekarz padaczki ***Dr O. Killisch*** w Berlinie, Mittelstrasse Nr. 5. Zamiejscowych listownie. — Przeszło stu wyleczonych. (352-1-)

Une Gouvernante française, pouvant en outre enseigner l'anglais et la musique, désirerait donner des leçons particulières. S'adresser à la librairie de ***Mr. J. Wildt à Cracovie.*** (380-1-3)

Kamienica narożna

dwu-piętrowa, przy ulicy Sławkowskiej pod L. 262, na przeciw Hotelu Saskiego położona, jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższych wiadomości udzieli Bióro Komisowe Wgo ***Derpowskiego*** przy ulicy Sławkowskiej pod L. 261. (353-3-6)

Niżej podpisany otwiera **prywatną kancelaryę lasową** tyczącą się wymiarów, urządzenia lasów, zgotowania planów porębu i kultury lasowéj, w ogóle wszystkiego, co tylko do umiejętności lasowych należy. Administracye ekonomii i lasowości przyjmuje za tantiemę. Wielmożnych Właścicieli dóbr uprasza o ustne albo pisemne polecenia pod adresem: **Stobiernia, Rzeszów,**

(301-3) ***Emanuel Maschek*** Inspektor lasowy.

Folwark tabularny,

składający się **z 50 mórg ziemi pszennej i pastwisk wspólnych** w jednym kawałku, **z budynkami zupełnie nowymi, jest z wolnej ręki do sprzedania.**

Zgłosić się pod adresem: **A. U** poczte Krosno. (300-2 3)

Bioro Komisowe K. DERPOWSKIEGO w Krakowie, ulica Sławkowska pod L. **261** I. piętro, ma zaszczyt polecić poruczone mu do sprzedania. **Dobra duże** w Królestwie Polsk., 12 mil od Krakowa, obejmujące 1.500 morg. dobrej ornej ziemi, 3.000 m. lasu, zabudowania murowane i z całym inwentarzem. — **Dobra pomniejsze** w różnych okolicach Królestwa. — **Dobra duże** w Galicyi, w Jasielskiem, Sanockiem, z lasami. — **Dobra** pomniejsze i **Folwarki małe** w różnych obwodach i blisko Krakowa. — **Wioskę małą** z całym inwentarzem w dobrej glebie, 2 mile od Krakowa. — **Kamienicę** narożną 2-piętrową. — **Kamienicę** 3-piętrową dużą, w dobrem położeniu, do sprzedania lub w zamian na dobra ziemskie. — **Kamienic** mniejszych ośm w różnych ulicach. — **Dworki z ogrodami** na przedmieściach, a jeden pod korzystnemi warunkami. — **10 morgów gruntu** tuż pod murami miasta do sprzedania. — Poszukuje się **dużej i średniej dzierżawy.** Do umieszczenia są: **Oficyaliści** prywatni z chlubnemi świadectwami, na **Rządzcy** z kaucyami i bez; **Ekonomowie, Leśniczowie, Guwernantki, Panny** do robót i t. p. jako też zdolni ukwalifikowani **Inżynierowie** do pomiarów i urządzenia płodozmianu, regulacyi łąk, lasów i t.p., w którym to interesie Szan. Obywatele do wyż wymienionego łaskawie zgłosić się raczą. (363-2-3)

Handel HERMANA FRITSCHA

przy Małym Rynku w Krakowie otrzymaś świeży transport **Wyziny, Sztokfiszu** suchego i moczonego, **Kawioru** Astrach., oraz **Herbaty** prawdziwej karawanowej. (405-1-3)

Asystent Farmacyi poszukuje umieszczenia od 1go Marca r. b. — Bliższa wiadomośa pod lit. **E. F.** poste rest. Tarnów. (314-1-2)

Bióro Adwokata Augusta Nowakowskiego,

zostało przeniesione z Jasła do Tarnowa, i będzie otworzone od dnia 20 b.m. do 1go Kwietnia w domu Wgo Gostkowskiego, zaś od 1go Kwietnia r. b. w domu p. Mierza naprzeciw budynku sądowego. (313)

Subjekt handlowy,

mogący się wykazać chlubnem świadectwem i rekomendacyą, poszukuje miejsca w Handlu korzennym, galanteryjnym lub norymberskim. — Wiadomość pod adresem ***T. L. X.***, poste rest. Krosno. (303-3)

Zapalenie płuc,

leczenie radykalne.

Prawie rok rocznie mnóstwo na zapalenie płuc umiera, u wielu zaś po przebytych zapaleniach, w skutek niezupełnego rozejścia się wypocin, pozostają smutne następstwa w płucach. — Mając przez kilko-letnią praktykę mnóstwo wypadków zapaleń płuc do leczenia, które wszystkie bez pozostawienia następstw pomyślnie ukończyły się, oświadczam przeto, przynajmniej przed upływem siedmiu dni, wszelkie zapalenia płuc — bez pozostawienia następstw — leczę radykalnie.

(293-3) ***Dr Pierzchalski,*** Lekarz praktykujący w Nowym Sączu.

Najnowszy i najpraktyczniejszy wynalazek (245-8-20) do znaczenia samemu bielizny. 1 stępel z 2 literami 20 c. 1 flaszka z farbą niewypierającą się i poduszką 40c. Numer, szt. 6 c. Korona 40 ct. 1 Monogramowy stępel 90 c. Praski stęplowe same farbę nabierające, Pieczątki, jako też roboty pieczętarskie, wykonywują się. Papiery listowe białe 100 sztuk 35 i 55 c., grube ang. prążkowane 75c., kolorowe 65c., Koperty za 100 sztuk 35, 55, 75c., kolorowe 65 c. — 100 monogramowych odbić na papierze listowym i kopertach 45c. — jako pieczątek list. 25c. Pieczątki z nazwiskiem i miejscem zamieszkania złr. 2·20. Bilety wizytowe 100 sztuk na papierze bristol. i glanc. 85 ct.

Handel galanteryjny Bettelheima w Wiedniu, Gartenbau-Gesellschaft.

Zamówienia za pobraniem należytości.

Filia c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego w KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Filia zawiadamia niniejszem, że dla **udzielania pożyczek na produkta krajowe** jakoto: **zboże, wełnę, skóry, wosk** i t. p. jakoteż **dla komisowego zakupna i sprzedaży** tychże, urządziła w Krakowie

Ekspozyturę dla produktów

której kierownictwo p. **Emilowi Baruchowi** powierzyła.

Bliższych wiadomości o jak najprzystępniejszych warunkach udziela jak najchętniej ustnie lub pisemnie wyż wymieniony naczelnik i to codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od 9 rano do 3 po południu. (276-12-15)

Filia c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego w Krakowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera* — Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*